**Wtorek** WSZYSCY NA START BIEGÓW NARODOWYCH **str. 2**

# PRZEGLĄD SPORTOWY

17 MARCA 1959 R. | Nr 43 (3276) | Rok założenia 1921 | CENA 80 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89106

## I. Paliński drugi w Moskwie

### 500 kg Własowa

MOSKWA 16. 3 (tel. wł.). Zakończone b. późno z niedzieli na poniedziałek boje w wagach lekkociężkiej i ciężkiej podczas międzynarodowego turnieju w podnoszeniu ciężarów dały następujące wyniki: lekkociężka: 1. Worobiew, ZSRR — 457,5 kg (143+137,5+175); 2. Paliński — 415 kg (127,5+125+162,5); 3 Srstka, CSR — 380 kg (115+115+150); poza konkursem: Stiepanow — 445 kg, Rudman — 435 kg; ciężka: 1. Własow — 500 kg (167,5+145+187,5); 2. Weselinow, Bułg. — 482,5 kg (135+127,5+170); 3. Białas — 415 kg (135+130+160). Poza konkursem Miedwiediew — 485 kg.

Podobnie jak w poprzednich wagach również i nasza para „najcięższych" uzyskała słabsze wyniki niż w kraju, podkreślany jednak, że Paliński i Białas startowali w kategorii o jedną wyżej.

## Trzy nieprzeciętne talenty i dużo słabych walk

# W POZNANIU ROZPOCZĘŁY SIĘ XXX MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

## OCHMAN, DĄSAL I WODKOWSKI

## okrasą 32 walk I dnia turnieju

**POZNAŃ, 16.3. (tel. wł.). W poniedziałek po południu odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie XXX Indywidualnych Mistrzostw Bokserskich Polski, które zgromadziły na starcie 148 pięściarzy ze wszystkich okręgów PZB. Wypełniona po brzegi hala wystawowa nr 16 hucznymi oklaskami przyjęła pięściarzy, w imieniu których najstarszy uczestnik turnieju, wielokrotny mistrz Polski Tadeusz Grzelak dokonał wciągnięcia flagi na maszt.**

Jubileuszowy turniej o mistrzostwo Polski prześladuje pech. Na 2 tygodnie przed mistrzostwami poznańskimi zanosiło się, że nie będzie w nich startować wielu pięściarzy należących do czołówki. **Wysiłki i dobra wola władz bokserskich sprawiły jednak, że prawie wszyscy zawodnicy mający szanse na zdobycie tytułu mogli się do stolicy Wielkopolski stawić.** Wszystko zapowiadało się bardzo dobrze, a obsada turnieju wyglądała na papierze imponująco. Zanosiło się na prawdziwą rewię naszego pięściarstwa, tym bardziej interesującą, że poprzedza ona mistrzostwa Europy w boksie.

Tymczasem nikt nie wziął pod uwagę, iż czynniki nie mające nic wspólnego z boksem mogą storpedować dobre chęci działaczy, trenerów i zawodników. **Grypa „skosiła" Kukiera, Zawadzkiego, Wojtowicza, Paździora, Kuleja, Drogosza, Misiaka i kilku innych pięściarzy, stanowiących ścisłą czołówkę naszego boksu.**

Ta duża absencja asów musi wpłynąć na obniżenie poziomu turnieju w niektórych wagach, a na przykład w lekkiej, lekkopółśredniej i lekkośredniej wytworzyło się prawdziwe bezkrólewie.

W tych warunkach dobrego przeciętnie poziomu można się spodziewać dopiero w półfinałach. Nie znaczy to jednak byśmy nie oczekiwali przedtem pozytywnych niespodzianek. **Już pierwszy dzień choć przyniósł wiele przeciętnych a nawet kilka wprost beznadziejnych walk, nie był wolny od napięć i emocji.** Na przykład faworyt w wadze ciężkiej **Jędrzejewski** musiał się zdobyć na duży wysiłek, by pokonać **Kwiatkowskiego** z Radomia, który przecież dotychczas nie był szerzej znany kibicom bokserskim, jako groźny dla czołówki pięściarz. Nie on był jednak największym i jedynym bohaterem pierwszego dnia turnieju.

**Na to miano bezspornie zasłużył 19-letni Dąsal z Wrocławia, staczając piękny pojedynek z Kamińskim w wadze piórkowej. Dąsal zaimponował**

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

*Lucjan Brychczy z Legii w sytuacji sam na sam z bramkarzem Polonii Bytom, **Edwardem Szymkowiakiem**. Obaj są zawodnikami dużej klasy. Ale kto lepszy? Popularny „Szymek" broniąc strzał „Kiciego" mierzony w przeciwny róg, rozstrzygnął pojedynek na swoją korzyść. Jego fantastyczną interwencję nagrodziła widownia długotrwałymi oklaskami.*

Fot. CAF

## Gdy po ligowej niedzieli przychodzi poniedziałek

# Optymizm wśród ligowców chociaż nie wszyscy wygrali!

## HARPAGONY CHWALĄ szczecińską publiczność

**CZTERY miesiące, to jednak spory szmat czasu. Dla wiernych miłośników piłki nożnej okres ten niesamowicie się dłużył w zimie. W niedzielne południe 15 marca znów wszystko odżyło. Kibice powyciągali z zakamarków klubowe proporce i transparenty, trąbki i syreny. Znów rozpoczął się tradycyjny piłkarski szał.**

Do zeszłorocznej tradycji powraca również „PS", wznawiając w dzisiejszym numerze znaną dobrze naszym Czytelnikom rubrykę: **„Gdy po ligowej niedzieli, przychodzi poniedziałek".** Króciutko przypominamy, jakiej treści materiały znajdą miłośnicy piłkarstwa w tej wtorkowej rubryce. Przede wszystkim będziemy w niej uzupełniać niedzielne sprawozdania naszych korespondentów **wypowiedziami trenerów i czołowych zawodników, donosić będziemy o nastrojach panujących w poszczególnych drużynach i w sympatyzujących z nimi „klubach kibiców".**

Informować będziemy również **o zdrowiu i samopoczuciu niektórych piłkarzy oraz przeprowadzać korekty ewentualnych nieścisłości, wynikłych np. z wadliwego odbioru niedzielnych sprawozdań.** W dzisiejszym PS" prostujemy błąd popełniony w sprawozdaniu Pogoń — Gwardia.

O tej i innej sprawie czytajcie relacje naszych korespondentów na stronie 2.

*Dwaj zeszłoroczni reprezentanci drużyny młodzieżowej: Dymarczyk z Polonii (z tyłu) i Nowak z Legii należeli podczas meczu Polonia Bytom —Legia 2:2 do lepszych zawodników swych drużyn. Raz tylko nie udało się Dymarczykowi upilnować Nowaka, który silnym strzałem zza pola karnego zmusił Szymkowiaka do kapitulacji.*

Fot. CAF

## Tadeusz Grzelak nie jest weteranem!

**POZNAŃ, 16.3. (tel. wł.).** Zaraz po oficjalnym otwarciu mistrzostw rozmawialiśmy z wielokrotnym mistrzem Polski — **Tadeuszem GRZELAKIEM.** Sympatyczny pięściarz powiedział, że obecnie w kategorii ciężkiej czuje się wyśmienicie i postara się dołożyć ze swej strony wszelkich starań, aby w mistrzowskim turnieju wypaść jak najlepiej.

**— Słyszeliśmy, że powziął Pan decyzję nie starania się o awans do reprezentowania naszych barw w meczach międzypaństwowych, ograniczając swoje starty jedynie w zespole klubowym. Ile jest w tym prawdy?**

— Nigdy nie podejmowałem takiej decyzji, a to choćby dlatego, że reprezentowanie Polski zawsze uważałem za olbrzymie wyróżnienie i zaszczyt. Proszę mi wierzyć, że miałem bardzo markotną minę, kiedy we Wrocławiu podczas styczniowego turnieju „Trybuny Ludu" kapitan PZB p. Cendrowski dał mi do zrozumienia, iż przy ustalaniu składów nie może brać mojej osoby pod uwagę, gdyż jestem jakoby za stary. Ciekawe, przecież nie mam jeszcze 30 lat. Jest mi przykro, że mimo nieprzerwanego pasma zwycięstw nad krajowymi rywalami, nie mogę znaleźć uznania u władz PZB i nawet nie jestem w kadrze narodowej.

j. w.

*Nasza wielka nadzieja w skokach, pogromca elity skoczków w ostatnim konkursie na Krokwi — Zdzisław Hryniewiecki.*

Fot. W. Werner

*Na podium kapitanowie najlepszych drużyn hokejowych świata. Od lewej: Sołogubow (ZSRR), Craford (Kanada) i Gut (CSR).*

Telefoto CAF

## BEZBŁĘDNE KUPONY zgłaszamy DO PIĄTKU

**Przypominamy, że w piątek, 20 marca, upływa termin zgłaszania bezbłędnych (lub z 2 błędami) kuponów konkursu Polskiego Komitetu Olimpijskiego i „Przeglądu Sportowego" na odgadnięcie wyników hokejowych mistrzostw świata w CSR. Ostateczną tabelę mistrzostw, będącą rozwiązaniem konkursu, zamieściliśmy w poprzednim numerze „PS". Ci, którzy na kuponach podali (przynajmniej w jednym wariancie) analogiczną kolejność drużyn, lub też przestawili najwyżej 2 drużyny na ich właściwych miejscach — muszą do 20 bm. zgłosić to pod adresem Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Warszawa, Frascatti 4 telegraficznie lub listem poleconym, podając numer banderoli na kuponie, numer kolektury, gdzie złożyli kupon, oraz swoje imię, nazwisko i dokładny adres. Przypominamy, że zgłoszenie kuponu jest warunkiem udziału w losowaniu nagród.**

**Prawidłowe rozwiązanie naszego konkursu wygląda następująco:**

| | |
|---|---|
| **CSR** | **3** |
| **Finlandia** | **6** |
| **Kanada** | **1** |
| **Norwegia** | **8** |
| **NRD** | **9** |
| **NRF** | **7** |
| **Polska** | **11** |
| **Stany Zjednoczone** | **4** |
| **Szwajcaria** | **12** |
| **Szwecja** | **5** |
| **Włochy** | **10** |
| **Związek Radziecki** | **2** |

**Kto tak typował, ten wygrał!**

*Mistrzyni juniorek Francji, sympatyczna Janine Monterrain zajęła w Memoriale 3 miejsce w zjeździe i 5 w slalomie specjalnym.*

Fot. W. Werner

**Zwycięzca slalomu specjalnego w Memoriale Br. Czecha — Jan Ciaptak na trasie.**

Fot. Olszewski CAF

# Gdy po ligowej niedzieli przychodzi poniedziałek

## W Łodzi optymizm po remisie z Cracovią

ŁÓDŹ, 16.3. (tel. wł.). — Nie mamy szczęścia do „pasiaków" — powiedział w niedzielę wieczorem tuż po powrocie z Krakowa znany działacz piłkarski ŁKS, Tadeusz Warchulski. Nigdy dotychczas nie udało nam się wygrać z Cracovią i w niedzielę tradycji również stało się zadość. A mieliśmy przecież wszelkie szanse, aby ten mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść.

— **Szanse mieliśmy, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać** — wtrąca trener ŁKS, Władysław Król. — **Nasi chłopcy źle czuli się na błotnistym terenie krakowskiego boiska. Dla drużyny grającej technicznie takie warunki są poważnym utrudnieniem w rozwijaniu akcji ofensywnych.** Na dodatek niektórzy zawodnicy nie wytrzymali spotkania kondycyjnie. Uważam jednak, że wywiezienie jednego punktu z Krakowa należy i tak uważać za osiągnięcie, przecież w ub. roku w inauguracyjnym spotkaniu ligowym przegraliśmy w podwawelskim grodzie 1:2.

**Remis ŁKS w Krakowie został oceniony przez sympatyków tego klubu pozytywnie. Ponadto wszyscy cieszą się z udanego debiutu juniora Sassa. Należy się spodziewać, iż w niedługim czasie on i jego młodzi koledzy zastąpią z powodzeniem swych starszych kolegów.**

Łódź od ubiegłej niedzieli żyje przede wszystkim piłką nożną. Już w tej chwili głównym tematem rozmów jest zbliżający się mecz ŁKS z chorzowskim Ruchem. Sympatycy łodzian liczą na to, że ich pupile wezmą pełny rewanż za porażkę poniesioną w roku ubiegłym. Bardzo żywo komentowali kibice sprawozdanie zamieszczone w „Przeglądzie Sportowym" z meczu Ruch — Lechia Gdańsk. Opinia zawarta w tym artykule o grze Ruchu daje bowiem wielkie szanse ŁKS-owi w nadchodzącą niedzielę.

— Czy przewiduje pan jakieś zmiany w składzie na mecz z Ruchem — zapytaliśmy trenera Króla.

— W tej chwili jeszcze nic konkretnego nie mogę powiedzieć. Projektuję jednak — o ile dojdzie do pełni formy Walczak, desygnować go z powrotem na prawą obronę. (w)

## Szczecin zadowolony z postawy swej drużyny

**SZCZECIN, 16.3. (tel. wł.)** Wiele nadziei łączyli szczecińscy kibice z niedzielnym meczem swej Pogoni z warszawską Gwardią. Niestety, jeden błąd defensywy spowodował, że szczecinianie stracili dwa cenne punkty. Mimo porażki nie panowało w poniedziałek w Szczecinie rozgoryczenie. Publiczność jest na ogół zadowolona z postawy swoich pupilków i liczy na to, że w dalszych spotkaniach będą oni grali z większym szczęściem.

Po meczu rozmawialiśmy z trenerem Pogoni Edwardem Brzozowskim. Jest on na ogół zadowolony z postawy swoich podopiecznych, ale twierdzi, że nie wykonali w pełni założeń taktycznych, czego wynikiem jest przegrany mecz. P. Brzozowski jest zdania, że nawet po utracie jednej bramki, gdyby napastnicy szczecińscy wykorzystali dwie niemal stuprocentowe sytuacje podbramkowe, mecz byłby wygrany.

Wiele mówi się w Szczecinie o obsadzeniu lewego skrzydła w meczu z Gwardią. Gros kibiców uważa, że na tej pozycji powinien zagrać może mniej pracowity, niż Leszczyński, ale bramkostrzelny Piątek. Kierownictwo Pogoni utrzymuje jednak, iż Piątek byłby za miękkim napastnikiem na ostro i twardo grającą obronę warszawskich „harpagonów".

Miejscowa prasa zarzuca szczecińskiej publiczności niezbyt aktywny udział w tym meczu. Rzeczywiście, znani w całym kraju z fantastycznego dopingu szczecińscy kibice tym razem raczej zawiedli. Zapewne w przyszłych meczach, kiedy szczecinianie oswoją się z atmosferą I-ligowych spotkań, osiągną dawną formę.

Na mecz z Górnikiem Zabrze kierownictwo Pogoni przewiduje pewne zmiany w zestawieniu zespołu, na razie jednak nikt w tej sprawie oficjalnie głosu nie zabrał.

St. Rakowski

## Cracovia przygotowuje wycieczkę do Bytomia

**KRAKÓW, 16.3. (tel. wł.)** Kierownikiem Sekcji Piłki Nożnej Cracovii jest obecnie dr Zygmunt Burde, ten sam, który w 1957 r. wprowadził biało-czerwonych ponownie w szeregi ekstraklasy. Dr Burde uważa, że jego chłopcy zgotowali mu przyjemną niespodziankę, zdobywając punkt w bardzo trudnym spotkaniu przeciw mistrzowi Polski i jest na ogół zadowolony z gry i postawy swojej jedenastki.

Dr Burde nie zgadza się z głosami prasy krakowskiej, a zwłaszcza ze sformułowaniem, że wynik remisowy jest dla Cracovii szczęśliwy. **Jego zdaniem bowiem, Cracovia przeciwstawiła lepszej technicznie drużynie ŁKS znacznie lepsze przygotowanie kondycyjne, a ambicją i sercem w walce też wyraźnie górowała nad łodzianami. Dlatego remisowy rezultat jest jak najbardziej zasłużony.**

Zadowolony jest z gry i postawy swoich chłopców trener Cracovii Michał Matyas. Obaj z dr. Burde podkreślają, że mecz niedzielny był generalnym przeglądem sił, a treningi w bieżącym tygodniu oraz zaplanowany na czwartek sparring, prawdopodobnie z Wawelem, będą mogli dać odpowiedź m. in. na pytanie, czy Marciniak jest już na tyle zdrów i znajduje się w takiej kondycji, że będzie go można wstawić do składu na niedzielny mecz przeciw Polonii w Bytomiu.

Jak na każdy mecz wyjazdowy klub sympatyków Cracovii organizuje zbiorową wycieczkę do Bytomia. Piłkarze biało-czerwonych czują się jak ryby w wodzie, gdy słyszą okrzyki, zachęcające ich do maksymalnego wysiłku i wtedy naprawdę walczą jak lwy.

*

**Przegrana Wisły w Bydgoszczy jest w pewnym stopniu podtrzymaniem tradycji naszych porażek nad Brdą** — stwierdza kierownik sekcji PN Wisły, kpt. Stefan Wójcik. **Tak się pechowo złożyło, że zastępujący kontuzjowanego Budkę, Szymeczko, stał się pośrednim sprawcą utraty jedynej bramki. W tej chwili choroby i kontuzje — są naszą największą zmorą.**

*

„Rozkład jazdy" II-ligowców stawia na najbliższą niedzielę na przeciw siebie rewelacyjny zespół tarnowskiej Unii i zwycięzcę meczu w Rzeszowie, Wawel. Prezydium zarządu Wawelu przychyliło się do prośby Pajora o darowanie mu reszty nałożonej przez klub dyskwalifikacji i wstawiło tego doskonałego bramkarza do składu na mecz w Rzeszowie — on zaś odwdzięczył się, stając się jednym z najlepszych zawodników na boisku i walnie przyczyniając się do zwycięstwa swojego zespołu. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że w Rzeszowie nie mógł grać (znów grypa) jeden z filarów defensywy Wawelu, Kaszuba.

St. Habzda

## Remis jest sukcesem Lechii

**GDAŃSK, 16.3. (dalekopisem).** Radosny nastrój panował w niedzielę wieczorem i w poniedziałek w obozie zwolenników gdańskiej Lechii. Wynik bezbramkowy, uzyskany w Chorzowie, uważany jest tu powszechnie za duży sukces piłkarzy Wybrzeża. W miejscowych redakcjach urywały się w niedzielę telefony. Na wiadomość o remisie dominowały nie tylko okrzyki radości, ale i zdziwienia.

W Gdańsku wielu działaczy piłkarskich jest zdania, że rezultat z Chorzowa świadczy o próbie nawrotu do taktyki Lechii przed 2 lat, polegającej na położeniu nacisku na grę defensywną. Naturalnie są to tylko przypuszczenia, gdyż ani kierownictwo, ani trener drużyny nie są skłonni do zdradzania tego rodzaju tajemnic. Mają swoje założenia taktyczne na poszczególne mecze.

Niezły start Lechii w rozgrywkach rozwiał częściowo obawy, że gdańszczanie już na początku mogą się potknąć. Do końca rozgrywek jest jeszcze przeszło pół roku i trudno dziś coś mówić o szansach drużyny tylko na podstawie jednego meczu. Niemniej na Wybrzeżu panuje opinia, że w tegorocznych rozgrywkach nie powtórzy się chyba już sytuacja z ub. roku, kiedy Lechia musiała pod koniec rozgrywek ciężko walczyć o pozostanie w lidze. Każdy punkt zdobyty teraz na obcym boisku liczyć się będzie pod koniec rozgrywek na „wagę złota".

R. Stanowski

# Ile widzów obserwowało mecze I ligi?

*WEDŁUG liczb, podanych przez sprawozdawców Przeglądu Sportowego, premierę ligową ekstraklasy obserwowało na stadionach Krakowa, Warszawy, Chorzowa, Rybnika, Bydgoszczy i Szczecina — 119.000 widzów; Polskie Radio w swej wieczornej audycji sportowej zaokrągliło tę cyfrę do 120.000.*

*Czyżby tak było w rzeczywistości? Czy stać już na początku sezonu, przy niepewnej pogodzie i „niedokręconych" zespołach na takie ilości widzów — średnio 20.000 na jeden mecz?*

*W ferworze roboty — nie mieliśmy w niedzielę wieczorem ani czasu, ani możliwości ustalić chociaż w przybliżeniu stanu faktycznego, ale już z miejsca mieliśmy poważne wątpliwości odnośnie cyfr podanych w sprawozdaniu z kilku meczów I ligi. Szczególnie zbyt wygórowana liczba widzów wydała się nam na meczu warszawskim i krakowskim, bowiem pojemność stadionu Legii (35.000) i Cracovii (25.000) już na oko wskazywała na przesadę w ocenie niedzielnej frekwencji.*

*W poniedziałek zadaliśmy sobie trud sprawdzenia tych cyfr u tzw. źródła. I oto, co z tego wyszło:*

*LEGIA sprzedała niewiele ponad 12.000 biletów. Gościła ponadto ok. 300 delegatów na Zjazd PZPR (bezpłatnie), wpuściła (bezpłatnie) ok. 500 sędziów, działaczy PZPN i WOZPN, ok. 300 posiadaczy kart bezpłatnego wstępu wydanych przez GKKF, ok. 500 wojskowych pełniących służbę porządkową. Jeżeli dodać do tego nawet ok. 1000 osób posiadaczy stałych kart wstępu i ewentualnie nielicznych „gapowiczów" otrzymamy liczbę sięgającą 15.000.*

*Sekretariat CRACOVII podał nam, że na mecz z ŁKS-em, wydano ogółem ok. 18.000 biletów płatnych i bezpłatnych. Dokładniejsze cyfry nie są jeszcze ustalone.*

*POGOŃ Szczecin nie miała jeszcze w poniedziałek ścisłych danych w sprawie biletów sprzedanych i wydanych bezpłatnie na mecz z Gwardią (rozliczenie nastąpi dopiero we wtorek). Sekretariat klubu jednakże i kierownik stadionu określił liczbę widzów na niedzielnym meczu na maksimum 20.000.*

*Przyjmując ilość publiczności w Chorzowie (7.000), w Rybniku (12.000) i Bydgoszczy (12.000) jako bardziej realne — ogólna suma widzów na niedzielnych meczach I ligi spadnie do... 84.000.*

*Ale celem tego artykułu nie jest bynajmniej jedynie stwierdzenie tego faktu lub w ogóle zmniejszanie ilości widzów na spotkaniach piłkarskich. Chcielibyśmy, aby ich było jak najwięcej, aby stadiony „pękały" od tłoku. Tylko nie dążmy do tego za pomocą przesadnego rozdmuchiwania stanu faktycznego, ze szkodą dla pewnych klubów, którym imputujemy w ten sposób zbyt wygórowane wpływy z imprez albo... ukrywanie części dochodów.*

*Nie mamy jeszcze w Polsce urządzeń do dokładnego określenia ilości widzów na stadionach (kołowrotków przy wszystkich wejściach), nasze kluby nie znają też dobrego zwyczaju podawania jej dziennikarzom, lub wywieszania odnośnych cyfr na widocznym miejscu jeszcze przed zakończeniem meczu. Skazani więc jesteśmy tylko na ocenę szacunkową, na własne „oko" lub pomoc sąsiada. Nie przesadzajmy jednak. Jeżeli te sumy mają służyć tylko do prywatnego użytku — to jeszcze pół biedy, kiedy zaś podajemy je do publicznej wiadomości, to wprowadzamy w ten sposób w błąd i opinię sportową i tych, którzy z tych cyfr wyciągać mają wnioski o sytuacji i gospodarce finansowej w klubach.*

*G. ALEKSANDROWICZ*

## Nie Hachorek lecz Flak strzelcem złotej bramki

BEZ rozgłosu udawały się na mecz do Szczecina warszawskie „harpagony". Zresztą rzadko kto faworyzował w tym meczu gości, a i w obozie Gwardii panowały raczej minorowe nastroje. Warszawiacy osłabieni brakiem trzech kontuzjowanych graczy: Wiśniewskiego, Woźniaka i Brzozowskiego, nie spodziewali się wyciągnąć 2 punkty na gorącym terenie Szczecina. Tymczasem jeden celny strzał Flaka przyniósł pierwsze zwycięstwo i przodownictwo w tabeli.

W tym miejscu chcemy sprostować błąd powstały w naszym sprawozdaniu. Szczęśliwym strzelcem jedynej bramki w meczu Pogoń — Gwardia był tym razem nie środkowy napastnik Hachorek, ale grający na prawym skrzydle Flak. Historia tego gola przedstawiała się następująco. W 37 min. gry dalekie podanie obrony przejął znajdujący się na prawej stronie Baszkiewicz. Ograł zawodnika Pogoni, wystawił Flaka, ten zaś przeszedł linię obrony, zmylił zwodem bramkarza i strzelił do pustej bramki.

Zawodnik ten popisał się jeszcze jedną celną bombą. Na 8 min. przed zakończeniem spotkania Flak, będąc w odległości 8 m od bramki, przyjął podanie Hachorka i stojąc odwrócony tyłem do bramki, oddał nożycami celny strzał, z trudem obroniony przez Konarskiego.

W meczu z Pogonią z konieczności na pozycji chorego obrońcy Woźniaka zagrał napastnik Gawroński, a zdekompletowany atak Gwardii uzupełnili Paczkowski i Flak. Cała ta trójka wywiązała się bardzo dobrze z powierzonego jej zadania.

Najlepszym jednak zawodnikiem piłkarzy stołecznych był znów „wujek" Maruszkiewicz. Mimo swych 35 lat stoper Gwardii poruszał się na boisku z werwą młodzieniaszka, będąc dla napastników Pogoni zaporą nie do przebycia.

Gwardziści są zachwyceni miejscową publicznością. Spotkanie Pogoń — Gwardia miało w Szczecinie bardzo uroczystą oprawę. Zanim rozpoczęto mecz, setki gołębi obwieściło miastu inaugurację sezonu, a syreny kilku wozów strażackich na stadionie przez kilka minut witały beniaminka I ligi. Kibice Pogoni dopingowali ile tylko sił swych pupilów, ale robili to w bardzo kulturalny, sportowy sposób.

„Harpagony" po zainkasowaniu w Szczecinie 2 punktów są jak najlepszej myśli i wierzą, że uda im się w najbliższych meczach z Polonią Bydgoszcz i Wisłą uzyskać dobre rezultaty, a to pozwoli myśleć o przodownictwie na dłuższą metę.

Z. Mejer

## Trener zadowolony — M. Norkowski — nie bardzo!

**BYDGOSZCZ, 16.3. (tel. wł.)** — **Pierwsze zwycięstwo piłkarzy Polonii zostało przyjęte w Bydgoszczy z wielkim zadowoleniem.** W rozważaniach pomeczowych trener Jezierski stwierdza, że jego wychowankowie wypełnili swoje zadania w 100 procentach. Cieszy go szczególnie dobra forma formacji defensywnych.

Zdaniem kierownika drużyny Wesołowskiego po wzmocnieniu ataku przez Mariana Norkowskiego, już w najbliższym spotkaniu w Warszawie, bydgoszczanie nie będą pozbawieni szans na urwanie jednego punktu.

Poniedziałkowy numer „Gazety Pomorskiej" zamieścił wypowiedź „króla" strzelca Mariana Norkowskiego, który przyglądał się grze swoich kolegów zza bramki. Norkowski powiedział:

— **„Cieszę się oczywiście, że koledzy mecz wygrali, chociaż z gry formacji, w której gram, nie jestem zadowolony. Napastnikom Polonii brak było bojowości, zdecydowanych wejść i zaskakujących strzałów. Gdyby te wszystkie elementy wykonali na czwórkę, wiślacy odjechaliby z Bydgoszczy z bagażem kilku bramek".**

Z. Polak

## W Zabrzu znów „psioczą" na piłkarzy

**KATOWICE, 16.3. (tel. wł.)** Inauguracja sezonu piłkarskiego nie wypadła po myśli kibiców drużyn śląskich. Jedynie radliński „bumerang", który przed własną publicznością znowu zadebiutował w I lidze, zdobył 2 punkty. Pozostałe drużyny nie mogą się poszczycić takim dorobkiem. W dodatku meldunki z boisk mówią o słabej formie zawodników.

W poniedziałek zasięgnęliśmy opinii w miejscach „zameldowania" czterech śląskich ligowców. Oto one:

Niewesołe nastroje panują przede wszystkim w Zabrzu, gdzie kibice od rana „psioczą" na swych piłkarzy i zaklinają się, że w najbliższym czasie na mecz nie pójdą. Rozmawialiśmy z kierownikiem sekretariatu Górnika **Dzieniszem**, który nie ukrywał swego niezadowolenia.

— **Zagrali katastrofalnie.** Zwłaszcza **napastnicy**, którzy w ogóle (poza młodym Kowalskim) **nie wykazywali chęci do gry.** Żałuję, że trener Steiner nie wystawił Czecha na pozycji lewego obrońcy a Burczyka na prawym skrzydle. W naszym zespole najlepiej wypadli ci gracze, którzy przed sezonem najpilniej trenowali, to zn. pomocnicy Gawlik i Olejnik. Drużyna zabrska, a zwłaszcza jej atak jest **niedotrenowana i poszczególni zawodnicy** mają dość poważne zaległości kondycyjne, nie mówiąc już o szybkości, której im zupełnie brak.

*

Zawiódł również oczekiwania kibiców chorzowski pupilek — wielokrotny mistrz Polski Ruch. Drużyna Cieślika zagrała słabo, zwłaszcza w linii ataku. Oto co na ten temat mówi trener Cebula:

**Nasz atak zdziesiątkowała grypa.** Nie mogłem wystawić Rema, który **znajdował się ostatnio w dobrej formie, z uwagi na dużą gorączkę. Natomiast jego następca — Bocheneк też nie był w pełni sił, gdyż jeszcze w piątek leżał w łóżku. A poza tym nie mogłem wystawić młodziutkiego Gasza, którego trzeba oszczędzać przed ciężkim turniejem FIFA.**

**W każdym razie, to co mówiłem** przed rozpoczęciem mistrzostw, że drużyna nie jest jeszcze przygotowana, że brak jej szybkości i kondycji — sprawdziło się w meczu z Lechią. Ale w drużynie panuje dobra atmosfera i w najbliższych meczach zespół się rozkręci.

*

Jednym z najweselszych ludzi po meczu w Rybniku był trener drużyny Górnika Radlin **M. Beljou.**

— Pewnie, że gra nie była ładna, nie było wielkich emocji, ale grunt, że zainkasowaliśmy pierwsze punkty. Plan taktyczny został zrealizowany w 100 procentach, a kondycja i szybkość w zespole jest zadowalająca.

*

Garstka kibiców bytomskiej Polonii, która towarzyszyła swej drużynie w wyprawie do Warszawy wróciła do Bytomia w doskonałym humorze twierdząc, że jej obecność w stolicy w dużym stopniu wpłynęła na bojowość niebiesko-czerwonych. Tym bardziej więc na niedzielnym meczu z Cracovią spodziewany jest komplet na widowni.

W każdym razie kibice zadowoleni są z postawy swej drużyny w Warszawie. Również w zarządzie bytomskiego klubu panuje raczej nastrój optymizmu.

J. Wykrota

## Legia jeszcze „niedotarta"

GDYBY drużyna warszawskiej Legii uzyskała wynik remisowy z Polonią Bytom w ubiegłym sezonie, zapewne wszyscy jej zawodnicy i kierownictwo klubu byliby w pełni zadowoleni. Tym razem jednak wszyscy są po niedzielnym remisie markotni.

— **Jedenastka Legii** — powiedział wiceprezes Sekcji, ppłk. R. Lisiewicz — **nie osiągnęła jeszcze kondycji na pełne 90 minut. „Atomowy" atak, o którym ostatnio tak dużo pisano, niewątpliwie napawa optymizmem, ale na dobrą grę stać go będzie nie wcześniej, niż za dwa — trzy tygodnie. Zawodnicy nie są bowiem jeszcze ze sobą zgrani.**

Mecz z Polonią wykazał, że legioniści pojmują powoli zasady nowoczesnej szybkiej gry. Konserwatystą był, moim zdaniem, w niedzielę tylko Zientara. Niepotrzebnie dryblował i przetrzymywał piłkę. Natomiast bardzo dobrą formę zademonstrował Strzykalski, stosujący różnorodne podania do ataku. Obok niego wyróżnić mogę tylko Nowaka i częściowo Brychczego. „Kici" powinien — moim zdaniem — zrzucić kilka zbędnych kilogramów na wadze.

Mam jeszcze ogólną uwagę do całej drużyny. Choć może w niewielkim stopniu, ale **dało się u nich dostrzec w niedzielnym meczu skłonności do zarozumialstwa i lekceważenia przeciwnika. Nonszalancja w grze powinna raz na zawsze zniknąć z naszych boisk. Trzeba grać cały mecz na pełnych obrotach.**

(L)

## Jugosłowianin BOBEK trenerem Legii

**Jak nas informują w kierownictwie WKS Legia, kłopoty tego klubu z trenerem dla piłkarzy I-ligowych kończą się. Szef klubu płk. Poterejko, który w ub. tygodniu udał się do Belgradu, celem zakontraktowania dla Legii trenera jugosłowiańskiego, załatwił sprawę pomyślnie i wraca w czwartek do Warszawy nie sam. Wraz z nim przybędzie do Legii jeden z czołowych trenerów jugosłowiańskiego Partyzanta, który natychmiast podejmie pracę z piłkarzami.**

**Będzie nim najprawdopodobniej ongi świetny napastnik i reprezentant Jugosławii, a obecnie trener — Bobek.** Gdyby jednak ten nie był w stanie zaraz wyjechać do Polski, z szefem Legii, przyjedzie inny trener Partyzanta — Popesku.

# Po emocjonujących rozgrywkach ekstraklasy

# KOSZYKARZE NA NAJLEPSZEJ DRODZE DO DALSZYCH POSTĘPÓW

ROZGRYWKI ekstraklasy koszykarzy, ze względu na wczesny termin mistrzostw Europy, trwały w sezonie 1958/59 niedługo, zaledwie dwa miesiące z czterotygodniową przerwą. Może właśnie ta koncentracja terminów zmusiła koszykarzy do pełnego wysiłku, do gry na „cały regulator" w każdym spotkaniu. Czas naglił, każdy mecz był ważny, żadnego przeciwnika nie można było lekceważyć. Padały „setki", byliśmy świadkami nieoczekiwanych rezultatów, nieraz niespodzianek na wielką skalę.

**Dlatego właśnie rozgrywki były chyba najbardziej interesujące i emocjonujące ze wszystkich dotychczas rozgrywanych systemem ligowym mistrzostw Polski.** Od pierwszego do ostatniego meczu, widzowie, kibice, zawodnicy i trenerzy — wszyscy trzymani byli w pełnym napięciu, w pełnej mobilizacji.

**To dobrze, że tak się właśnie działo, dobrze dla koszykówki, która zyskała setki nowych sympatyków, stała się w okresie zimowym sportem nr 1.** Niejednokrotnie tłumy widzów odchodziły od kas (zabrakło dla nich biletów wstępu), dzienniki dawały sensacyjne tytuły, drużyny zyskały różne, trafnie je określające przydomki — wszystko dlatego, że 144 młodych gentlemenów co tydzień uganiało za piłką i celnie lokowało ją w koszu.

### Plusy...

**Na podstawie przebiegu rozgrywek można stwierdzić dość znaczne podniesienie się ogólnego poziomu naszej męskiej koszykówki.** Przede wszystkim wszystkie drużyny przyswoiły sobie w dostatecznym już stopniu zmiany przepisów i dostosowały do nich taktykę gry. **Sama taktyka została znacznie urozmaicona, zwłaszcza w obronie,** chociażby przez stosowanie przez większość zespołów różnorodnych wariantów obrony strefowej, czy wprowadzenie w większym niż dotychczas stopniu zaskakującego agresywnego krycia, wreszcie przez wykorzystanie do maksimum możliwości strzeleckich poszczególnych zawodników.

Momenty te wpłynęły również na podniesienie indywidualnych umiejętności czołowych zawodników. **Nabrali oni pewności siebie, wiary we własne możliwości, a zmuszeni wzmożonymi wymaganiami publiczności i prasy, zmobilizowani zostali do większej pracy treningowej.**

Każda prawie z drużyn wyrobiła sobie pewien własny styl gry, zmuszając automatycznie kontrpartnera do specjalnego przygotowania się, odmiennego dla każdego kolejnego przeciwnika. Ten fakt w konsekwencji podniósł prawie we wszystkich zespołach umiejętności atakowania.

Również niektórzy czołowi zawodnicy jak np. **Wichowski, Stawinoga, Nartowski, Pstrokoński** czy **Dregier** lub **Przywarski**, wyrobili sobie specjalny styl gry, najbardziej im odpowiadający, wykorzystujący maksymalnie swoje psychofizyczne właściwości. To były niewątpliwe plusy ubiegłych rozgrywek.

### Minusy...

**Nie tak dobrze jest natomiast z defensywą,** zarówno zespołową jak i indywidualną, chociaż taktycznie zespoły znacznie wzbogaciły swoje systemy obronne. Zbyt łatwo tracono nieraz tak ciężko zapracowany dorobek punktowy, w zbyt prosty sposób dopuszczano przeciwnika w strefę podkoszową, a kosze padały czasami zupełnie bez jakiejkolwiek obrony. **Gra obronna wydaje się być poważnie zaniedbana, w tej materii koszykarze ekstraklasy mają jeszcze wiele do zdziałania.**

*Andrzej Pstrokoński.*
Rys. E. Ałaszewski

Dalsze negatywne momenty to jeszcze zbyt mała odporność psychiczna niektórych zespołów i zawodników, nieumiejętność utrzymywania przewagi punktowej, późne reagowanie na polecenia trenera i wreszcie mała stosunkowo dyscyplina taktyczna.

Nad tymi elementami gry trzeba jeszcze wiele popracować, choć nie jest to tak prostą sprawą, jak by się pozornie wydawało.

**Czy wzrost umiejętności ofensywnych utrzyma się, czy nasi koszykarze lepiej obecnie strzelają niż poprzednio, czy nabyte wartości taktyczne są trwałe — o tym przekonamy się dopiero w ogniu walk międzynarodowych, w czekających Polaków turniejach kontrolnych, do których obie nasze kadry pilnie się przygotowują.**

### Zwycięstwa i porażki

| | u siebie zw. | u siebie por. | na wyjeździe zw. | na wyjeździe por. |
|---|---|---|---|---|
| 1. Polonia | 9 | 2 | 7 | 4 |
| 2. Wisła | 10 | 1 | 6 | 5 |
| 3. Lech | 10 | 1 | 5 | 6 |
| 4. AZS W | 8 | 3 | 6 | 5 |
| 5. AZS T | 9 | 2 | 4 | 7 |
| 6. ŁKS | 8 | 3 | 5 | 6 |
| 7. Legia | 7 | 4 | 4 | 7 |
| 8. Śląsk | 6 | 5 | 4 | 7 |
| 9. Sparta | 4 | 7 | 5 | 6 |
| 10. Gwardia | 6 | 5 | 2 | 9 |
| 11. Warta | 5 | 6 | 0 | 11 |
| 12. Spójnia | 1 | 10 | 1 | 10 |

Najmniej „gościnni" byli więc koszykarze Wisły i Lecha, którzy we własnej sali ponieśli po jednej porażce. Na wyjazdach najlepiej spisywała się Polonia, zwyciężając 7 razy. Ani jednego zwycięstwa nie odniosła na obcym terenie tylko Warta.

Na 132 ogółem rozegrane spotkania, gospodarze triumfowali 83 razy (63 proc. spotkań), goście — 49 razy (37 proc.).

### Przepowiednie się sprawdziły

W listopadzie ubiegłego roku zamieściliśmy wypowiedzi trenerów, na temat lokat ich drużyn w końcowej tabeli rozgrywek. Dla przypomnienia podajemy końcową kolejność 12-stki ligowej, w nawiasie miejsce zajęte w sezonie 1957/58 i skrót wypowiedzi trenerów.

| | | |
|---|---|---|
| 1. Polonia | (6) | lepiej niż szóste |
| 2. Wisła | (3) | 3, 4 lub piąte |
| 3. Lech | (1) | niełatwo utrzymać tytuł |
| 4. AZS W. | (4) | chyba nie gorsze |
| 5. AZS T. | (5) | możliwie najlepsze |
| 6. ŁKS | (9) | kilka miejsc w górę |
| 7. Legia | (2) | w pierwszej trójce |
| 8. Śląsk | (8) | w pierwszej ósemce |
| 9. Sparta | (7) | w środku tabeli |
| 10. Gwardia | (10) | chcemy zostać w lidze |
| 11. Warta | — | utrzymanie się to sukces |
| 12. Spójnia | — | wielka niewiadoma. |

Trzeba przyznać, że zapowiedzi trenerów na ogół sprawdziły się. O wielkich pomyłkach mówić można tylko w wypadku Legii, reszta albo spełniła swoje przewidywania, albo je nawet in plus przekroczyła. Zapowiedzi nie były więc ani wygórowane, ani zbytnio zaniżone.

### Tabela sprawiedliwa

**Ogólnie biorąc ostateczna klasyfikacja drużyn odzwierciedla ich umiejętności i wartości, jakie reprezentowały one w czasie rozgrywek.** Można by jedynie kwestionować, czy wypada aby mistrz Polski i wicemistrz zdobywali tytuły z dość sporą ilością porażek — bo aż po 6. **Fakt ten należy jednak przypisać temu, że Polonia zdobyła mistrzostwo już na tydzień przed zakończeniem rozgrywek i grając w kompletnym odprężeniu, do ostatnich dwóch meczów specjalnie się nie przykładała,** choć była w stanie rozstrzygnąć je na swoją korzyść.

### Cztery grupy

12 ligowych drużyn można podzielić na cztery zasadnicze grupy. Pierwsza to **Polonia W-wa** i **Wisła Kraków**, niewątpliwie najlepsze drużyny w tym sezonie, z nieznaczną przewagą mistrza Polski. Druga grupa to **Lech Poznań, AZS Warszawa, AZS Toruń** i **ŁKS**, cztery zespoły o niewiele zróżnicowanych wartościach, wykazujące jednak dość znaczne wahania formy.

Trzecią grupę tworzą **Legia W-wa, Śląsk Wrocław, Sparta N. Huta** i **Gwardia Wrocław**. Nieoczekiwanie w tej grupie wylądowała tak dobra drużyna jak Legia, co przypisać należy jakimś wyjątkowym zbiegom okoliczności. Pozostałe trzy drużyny reprezentują mniej więcej tę samą klasę, są zdolne nieraz zagrać doskonale i pokonać nawet najlepszych, ale przeciętna ich wartość stoi jeszcze na dość średnim poziomie.

Czwarta i ostatnia grupa, to **Warta Poznań** i **Spójnia Gdańsk** — niewątpliwie najsłabsze zespoły ekstraklasy, wykazujące jeszcze zbyt wiele zasadniczych braków, zarówno w składzie personalnym, jak i umiejętnościach taktyczno-technicznych.

### Czarne Koszule drużyną przyszłości

Mistrz Polski **Polonia** zawdzięcza swój tytuł przede wszystkim wspaniałej wprost strzeleckiej formie **Wichowskiego**, dzielnie wspieranego przez **Piskuna** i rokującego wielkie nadzieje **Herbsta**, doskonałym warunkom fizycznym, świetnie zresztą przez tę drużynę wykorzystywanym i stosunkowo najrówniejszej przeciętnej grze. Wyrównany skład osobowy, wiele rozwagi w grze, szybkość, niezła obrona, a wszystko to kierowane rutynowaną ręką starego „wygi" **Zagórskiego** — oto walory, jakie reprezentuje w tej chwili nowokreowany mistrz Polski. **Polonia jest drużyną przyszłości, wymaga jednak nie małej pracy zawodników i trenera.** O drużynie tej usłyszymy zapewne jeszcze wiele ciepłych słów, gdyż Czarne Koszule nie tak łatwo dadzą się zepchnąć z mistrzowskiego tronu.

### Wawelskie Smoki nie gorsze

Zespół krakowskiej **Wisły** był niewiele gorszy od Polonii, stanowił prawdziwą rewelację ekstraklasy, osiągnął jednak bardzo nierówne wyniki. Raz wysokie zwycięstwa nad Lechem, czy Legią, to znowu nikłe porażki z Wartą czy Śląskiem. To chyba głównie wpłynęło na fakt zajęcia „tylko" drugiego miejsca. **Błyskotliwa gra w ataku, doskonała strzelność całej drużyny, czasami nie do przejścia obrona strefowa, stosunkowo słabi środkowi, wreszcie mała odporność psychiczna** — to główne cechy charakteryzujące Wawelskie Smoki.

**Wawro, Wójcik, Pacuła,** młody, obiecujący **Niewodowski**, momentami jeszcze „żółtodziób" **Czernichowski** — byli zawodnikami, nadającymi ton grze Wisły. Poprawa gry środkowych i poważne wzmocnienie dyscypliny taktycznej wpłynęłyby niewątpliwie dodatnio na podniesienie wartości i tak już groźnego zespołu.

### Finisz Lecha

Wspaniały finisz Lecha w drugiej rundzie rozgrywek zapewnił byłemu mistrzowi Polski, zresztą jak najbardziej zasłużenie, trzecie miejsce. Wyczerpanie poprzednim dość ciężkim sezonem oraz szereg niepowodzeń w pierwszej rundzie nie pozwoliły na lepszą lokatę. Lechici, znani z twardej i nieustępliwej obrony, tym razem pod tym względem nie bardzo zadowolili, wzmocnili za to swe siły w ataku. **Konsekwencja taktyczna, szybkie kontrataki, dobra strzelność i jednak mimo wszystko twarda defensywa złożyły się na obraz gry poznaniaków.**

Niewątpliwie postępy **Pudelewicza**, recydywa formy **Świerczewskiego**, dobra strzelność **Młynarczyka**, a przede wszystkim doskonałe prowadzenie zespołu na boisku przez **Bilewskę**, przyczyniły się do sukcesów Lecha również w rozgrywkach klubowego Pucharu Europy.

### Widowiskowa koszykówka

Czwarte miejsce **AZS Warszawa** było maksimum możliwości tego zespołu w ubiegłym sezonie. Pozbawiona Grzybowskiego drużyna **ta miała poważne trudności natury wzrostowej**, z których wyszła dość szczęśliwie przez stosowanie zmyślnej taktyki gry i przez pozytywne wkroczenie na arenę „wielkoluda" **Blautha.**

Wspaniała wprost strzelecka forma **Nartowskiego** i **Przywarskiego**, renesans formy **Nicińskiego** oraz „parę" punktów **Sitkowskiego**, wreszcie śmiałe nieraz posunięcia taktyczne dopełniły reszty. **Drużyna AZS pokazywała nieraz koszykówkę najwszechstronniejszą, najbardziej finezyjną, a przede wszystkim bardzo widowiskową.**

### Godni wyróżnienia

Na wymienienie w naszej ocenie zasłużyły sobie jeszcze drużyny **AZS Toruń, ŁKS i Legii.**

Wprawdzie torunczycy utrzymali swoją piątą lokatę z ubiegłego roku, wzbogacili jednak swą taktykę gry, a uzupełnienie składu **Franciszokiem** podniosło ich wartości ofensywne. **Przy dalszych postępach, zespół ten może stać się jeszcze bardziej niebezpieczny.**

Łodzianie spełnili swoje zamiary i „podskoczyli" w tabeli aż o trzy miejsca w górę, głównie jednak dzięki specyficznym walorom „kameralnej" sali łódzkiego MDK, dojrzałością w kierowaniu grą Maciejewskiego, oraz wykorzystaniu w pełni przepisu o 30 sekundach.

Legia, przodująca od szeregu lat w naszej koszykówce, spadła tym razem bardzo nisko. Przyczyniła się do tego tragiczna druga runda rozgrywek, w której legioniści ponieśli prawie kolejno osiem porażek. Załamanie psychiczne było tego chyba najgłówniejszym powodem.

Pozostałe drużyny niczym specjalnym się nie wyróżniały, poza ciekawą nieraz taktyką Warty, która przysporzyła zielonym sukcesy nawet nad Polonią i Wisłą.

### Jak wygrywano

Ogółem w **132 spotkaniach** I ligi koszykarzy uzyskano **18.508 punktów** (koszy) co czyni na 1 mecz dość wysoką przeciętną **140,21 pkt.** na jeden zespół **70,105 pkt.**). Świadczy to o dobrej strzelności zespołów, nie wystawia zaś zbyt dobrego świadectwa ich grze obronnej.

Dziesięciokrotnie jedna z drużyn zdobyła ponad 100 punktów. Autorami „setek" byli koszykarze: **Wisły — 6 razy, Lecha — 2 razy** oraz **AZS AWF i Legii — po razie.**

Najwyższy rezultat padł w meczu **Wisła — Legia 116:88** — tak pod względem zdobycia punktów przez jedną drużynę, jak i przez obie razem **(204).**

Najniższe rezultaty to wyniki spotkań **Warta — Sparta 42:51 (93 pkt)** i Śląsk — Sparta — 47:51 **(98 pkt.).**

Tylko raz do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była **dogrywka.** Było to w meczu II rundy **Śląsk — Polonia** 59:63 (57:57, 31:34).

Najniższa różnica — **1 pkt.** zdarzyła się **4 razy,** najwięcej razy **bo 13** zanotowaliśmy różnicę **2 pkt.** Największą różnicą wygrała Wisła ze Spójnią **55 pkt** oraz **AZS W** z Gwardią Wrocław **54 pkt.**

Różnicę od **1 do 10 pkt** osiągnięto **60 razy, od 11 do 20 — 42 razy, od 21 do 30 — 14 razy, od 31 do 40 — 9 razy, od 41 do 50 5 razy, i od 51 do 55 — 2 razy.**

### Ci strzelają...

Na 20-osobowej liście strzelców, którą otwiera „król" **Wichowski** i zamyka **Sitkowski,** znajduje się 8 zawodników grających na środku, oraz po 6 tzw. skrzydłowych i obrońców, czyli zawodników obwodowych. Rozkład ten wydaje się być najzupełniej prawidłowy, bo przecież wiadomo, że środkowi mają znacznie dogodniejsze warunki do zdobywania koszy od zawodników obwodowych. Na liście znajduje się **po 3 zawodników Wisły i AZS W-wa, po 2 Lecha, AZS T., Legii, Śląska, Sparty i Spójni,** oraz **po 1 z Polonii i Gwardii.**

**Doskonały Wichowski, zdobywał przeciętnie po 27 punktów w każdym z 22 rozegranych meczów.** Na wyróżnienie zasługuje również drugi na liście strzelców **Stawinoga, tym bardziej, że grał on mniej meczów** od Wichowskiego. **Dwudziesty Sitkowski, zdobywał przeciętnie po 14 punktów, a więc 13 mniej, niż najlepszy strzelec.**

### Porównajmy dwie tabele

Na zakończenie zamieszczamy tabelkę ustawioną według punktacji za najlepszy atak i najlepszą obronę łącznie, przyznając za największą ilość zdobytych punktów kolejno 12, 11, 10 itd. punktów, oraz za najmniej straconych koszy również kolejno 12, 11, 10 itd. pkt.

| | Ofensywa miejsce | Ofensywa pkt | Defensywa miejsce | Defensywa pkt | Razem pkt |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. Wisła | 1 | 12 | 2 | 11 | 23 |
| 2. Polonia | 3 | 10 | 3 | 10 | 20 |
| 3. AZS T. | 4 | 9 | 4 | 9 | 18 |
| Lech | 2 | 11 | 6 | 7 | 18 |
| 5. Śląsk | 8 | 5 | 1 | 12 | 17 |
| 6. AZS W. | 5 | 8 | 5 | 8 | 16 |
| 7. ŁKS | 6 | 7 | 7 | 6 | 13 |
| 8. Legia | 5 | 8 | 10 | 3 | 11 |
| 9. Sparta | 7 | 6 | 9 | 4 | 10 |
| 10. Warta | 11 | 2 | 8 | 5 | 7 |
| 11. Gwardia | 10 | 3 | 11 | 2 | 5 |
| Spójnia | 9 | 4 | 12 | 1 | 5 |

**Powyższe zestawienie daje pewne porównanie poglądów, jakie zdołaliśmy sobie wyrobić o poszczególnych drużynach w trakcie rozgrywek. Oczywiście, należy je traktować jako pomoc przy właściwej ocenie. Jeżeli by jednak nie zestawiać tych liczb i porównywać je z oceną opisową, zawsze dojdziemy do stwierdzenia, że mimo takich, czy innych błędów, męska koszykówka zrobiła w ubiegłym sezonie milowy krok naprzód i znajduje się obecnie może w najlepszych warunkach rozwojowych, gwarantujących dalsze postępy. Tego jej z całego serca życzymy.**

J. Groyecki
W. Szeremeta

# Wszyscy na start Biegów Narodowych

**SZYBKIMI krokami zbliżają się terminy pierwszych startów w tegorocznych Biegach Narodowych.** Ważne jest wobec tego, jak dalece zaawansowane zostały sprawy organizacyjne w terenie. Główny Komitet Organizacyjny dokonał w dniu 14 marca przeglądu sytuacji w tym zakresie. Oto zbiorczy meldunek.

W 15 województwach, z których nadeszły do „Przeglądu" informacje, najlepiej sprawy stoją we Wrocławiu, Bydgoszczy i Lublinie. Bydgoszczanie utworzyli już Komitet Organizacyjny i stawiają sobie poważne zadania uzyskania 40 tysięcy startujących na ich terenie, a wojewódzka poradnia sportowo-lekarska przebada wszystkich startujących. Inicjatywa bardzo pożyteczna. W województwie bydgoskim powstają już również komitety powiatowe, podobnie zresztą jak w Lubelskiem, gdzie patronat nad akcją BN objęła redakcja „Sztandaru Ludu" a OZLA organizuje specjalne kursy dla sędziów BN.

Wielką akcję propagandową wokół Biegów rozpoczął Wrocław. Wciągnięto do współpracy przedstawicieli niemal wszystkich organizacji sportowych. Pełne poparcie dla Biegów Narodowych zadeklarowali przedstawiciele innych dyscyplin sportu. Prezes wrocławskiego OZB — Jan Szczepan zapowiedział udział w Biegach wszystkich bokserów Dolnego Śląska, a podobne oświadczenie w imieniu piłkarzy złożył prezes DOZPN — Władysław Rzepka.

W Krakowie powstał już Komitet Organizacyjny, którego członkowie rozjechali się w teren, by pomagać w organizacji komitetów powiatowych. W województwie kieleckim w 20 powiatach powstały komitety, a w Poznaniu, mimo, że oficjalnie nie powołano do życia komitetu wojewódzkiego, rozpatrywano już szereg spraw związanych z Biegami. Te sprawy to przystosowanie regulaminu Biegów do możliwości i potrzeb własnego województwa. Postanowiono m. in., że biegi na szczeblu środowiskowym rozegrane będą przede wszystkim 31 maja, biegi powiatowe będą jedną z części składowych święta kultury fizycznej — a więc odbędą się 14 czerwca, a bieg wojewódzki rozegrany zostanie już 28 czerwca, przy okazji meczu międzypaństwowego juniorów Polska — NRD.

Sporą aktywność przejawia jeszcze komitet organizacyjny Biegów w województwie warszawskim, gdzie akcji patronuje redakcja „Trybuny Mazowieckiej" oraz w Łodzi i Rzeszowie, gdzie powstały jedne z pierwszych komitetów wojewódzkich.

Pozostałe okręgi, to niestety, jeszcze białe plamy na naszej mapie organizacyjnej. W Katowicach powierzono powołanie komitetu komisjom sportowej i organizacyjnej ŚlOZLA, ale do tej pory komitet nie istnieje. W Warszawie StKKF nie może jakoś nawiązać bliższego kontaktu z WOZLA, ale dobrze, że już omawia te sprawy z przedstawicielami dzielnic. StKKF boi się trochę o szkolnictwo, które w ub. roku storpedowało na terenie stolicy całą akcję Biegów. W tym roku zyskawszy poparcie Ministerstwa Oświaty i SZS mamy nadzieję, że to się już nie powtórzy.

W Gdańsku i Opolu miejscowi działacze sportowi nie zainteresowali się jeszcze Biegami i próby powołania Komitetów spełzły na niczym z powodu zbyt małej frekwencji na zebraniach organizacyjnych. W Opolu jednak OZLA wydał biuletyn do klubów, w którym podaje regulamin i instrukcje dotyczące Biegów. W Szczecinie działa na razie komisja organizacyjna OZLA i przeprowadzono rozmowy z przedstawicielami powiatów. W pozostałych województwach — cisza.

Ten krótki przegląd najlepiej dowodzi, jakie trudności stoją na przeszkodzie pełnemu rozwojowi naszej akcji Biegów Narodowych. Wydaje się, że województwa, w których w sprawie Biegów są lepiej zorientowane czynniki urzędowe, jak WKKF-y, sprawa stoi znacznie lepiej. Również i tam, gdzie miejscowi przedstawiciele wojska, szkolnictwa, LZS i innych organizacji biorą się na serio do roboty — tam akcja ogarnia naprawdę szerokie kręgi społeczeństwa i tam istnieje gwarancja, że Biegi będą imprezą masową.

A więc wniosek. Same OZLA, same WKKF-y, czy nawet obie te instytucje razem wzięte, wiele nie zdziałają. Do akcji Biegów musi włączać się cały aktyw sportowy województw. W pracach przygotowawczych muszą brać udział przedstawiciele wszystkich pionów i organizacji sportowych. Zachęcić je do tego, poza indywidualnym zainteresowaniem, może bodziec w postaci odpowiedniej instrukcji z ich organizacji centralnej. Wszystkie więc organizacje powinny przyśpieszyć jak najbardziej wydanie tych instrukcji do swych ogniw terenowych. To może sprawie bardzo pomóc.

Komitet Organizacyjny Biegów Narodowych otrzymał od Polskiego Komitetu Olimpijskiego zapewnienie, że zwycięzcy tegorocznych biegów we wszystkich czterech kategoriach wyjadą na Igrzyska Olimpijskie do Rzymu.

J. Samulski

# Tragiczna śmierć spadochroniarza

**POLSKIE lotnictwo sportowe poniosło znów bolesną stratę. W dniu 12 bm. przy nieszczęśliwym lądowaniu po skoku zginął jeden z naszych czołowych skoczków spadochronowych, mistrz sportu spadochronowego — Zbigniew Chronik.**

**Zbigniew Chronik skakał od 1945 roku. Miał za sobą 530 skoków ze spadochronem. Był społecznym instruktorem w Aeroklubie Warszawskim. Był jednym z bardziej doświadczonych polskich skoczków spadochronowych i położył wielkie zasługi w szkoleniu młodzieży. Jako trener kadry narodowej przygotowywał reprezentację Polski do udziału w mistrzostwach świata w Bratysławie, w których nasze spadochroniarki wywalczyły drugie miejsce zespołowe i indywidualne.**

**Interesował się również konstrukcją spadochronów. Ostatnio Zbigniew Chronik był przewodniczącym Komisji Spadochronowej Aeroklubu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**

**Jego tragiczna i niespodziewana śmierć okryła żałobą polskie lotnictwo sportowe i cały sport polski.**

# Zwycięstwo koszykarzy Francji nad Jugosławią

**PARYŻ.** Zwycięstwem reprezentantów Francji 76:68 (41:29) zakończyło się międzypaństwowe spotkanie koszykówki mężczyzn Francja — Jugosławia, rozegrane w Tours. Gospodarze uzyskali prowadzenie już od pierwszych minut i nie oddali go do końca. Francuzi byli zespołem lepiej wyszkolonym technicznie i zwycięstwo ich jest w pełni zasłużone. Najwięcej punktów dla Francji zdobyli: Antoine 26, Gragne 14, Baltzer 11, Bernard i Mayeur — po 10, Monclar — 9. Dla Jugosławii — Korac 28, Danev 20, Djuric 9, Kandus 6.

# KRÓTKO O WSZYSTKIM

## Skonecki przegrał dopiero w finale

Jak doniósł poniedziałkowy „PS" Władysław Skonecki przegrał z Francuzem Grinda w finale turnieju Gallia Cup w Cannes. Grinda, który w błyskawicznym tempie wraca do formy wyeliminował uprzednio juniora francuskiego Renavanda 6:4, 6:1, a w ćwierćfinale Węgra Gulyasa 4:6, 7:5, 6:3. W półfinale poradził zaś sobie łatwo z najlepszym juniorem ze „stajni Bergerat" Bressonem.

Przeciwnikami Skoneckiego byli zaś kolejno: Holender Maris, z którym Polak wygrał 6:1, 6:3, następnie w ćwierćfinale Molinari, któremu się zrewanżował za Paryż, zwyciężając go 6:3, 6:3 i wreszcie Węgier Adam, którego Skonecki również pokonał.

W finale Grinda, mając jeden ze swych słynnych „niepokonanych" dni zabrał Skoneckiemu Puchar Gallia, będący prologiem cyklu turniejów wiosennych na Riwierze.

W grze podwójnej Skonecki w parze z Vironem przegrali w ćwierćfinale do słynnej pucharowej pary belgijskiej Brichant — Washer 6:4, 5:7, 3:6.

## Świetny wynik Murray Rose

**NOWY JORK.** Pływak australijski Murray Rose osiągnął na zawodach w Los Angeles na 200 y dow. czas 1.50,2, co jest najlepszym rezultatem światowym na tym dystansie. (Rekordów nie notuje się).

## Sparringowy mecz kadry piłki ręcznej

**KATOWICE.** Kadra narodowa w 11-osobowej piłce ręcznej mężczyzn, przygotowując się do eliminacyjnego spotkania o mistrzostwo świata z Rumunią, pokonała w sparringowym spotkaniu kadrę „B" 14:6 (7:2). Kandydaci do reprezentacji Polski wykazali dobrą formę, a szczególnie wyróżnili się: bramkarz **Gąsior oraz Dauksza, Rozwadowski, Frąszczak, Jezusek i Pchałek.**

## Koszykarki AZS Wrocław uratowały się od spadku z I ligi

**WROCŁAW, 16.3. (tel. wł.).** W zaległym spotkaniu koszykówki kobiecej o mistrzostwo I ligi **AZS Wrocław zwyciężył Gwardię W-wa 58:37 (35:19).**

**AZS:** Warmus — 18, Piątek — 15, Czapkowicz — 13, Zamara — 8, Olchowy — 6.

**Gwardia:** Jarosz — 17, Czerniak — 7, Jaskólska — 6, Bogdanowicz — 5, Widurska — 2.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. Wawel | 4 | 3 | 31 | 978:756 |
| 2. AZS AWF | 13 | 3 | 29 | 1102:703 |
| 3. Polonia | 12 | 5 | 29 | 852:780 |
| 4. Lech | 11 | 6 | 28 | 986:798 |
| 5. Wisła | 11 | 6 | 28 | 895:756 |
| 6. Olimpia | 10 | 7 | 27 | 755:777 |
| 7. AZS Wr. | 5 | 12 | 22 | 671:800 |
| 8. Gwardia | 5 | 12 | 22 | 781:925 |
| 9. AZS Pozn. | 2 | 14 | 18 | 543:855 |
| 10. Spójnia | 1 | 16 | 18 | 771:1074 |

I ligę opuściły już definitywnie AZS Poznań i Spójnia Gdańsk, niezależnie od wyników ostatniej serii spotkań oraz zaległego meczu AZS AWF — AZS Poznań.

## Życzenia dla hokeistów Kanady

**PRAGA.** Hokeiści Belleville Mc Farlands, którzy zdobyli dla Kanady mistrzostwo świata w hokeju na lodzie, otrzymali depeszę gratulacyjną od premiera kanadyjskiego Johna Diefenbakera. Pisze on m. in., że wszyscy Kanadyjczycy są dumni z postawy sportowej, wykazanej podczas mistrzostw przez zawodników Belleville. (PAP)

## O Puchar Europy koszykarek

**PARYŻ.** W pierwszym spotkaniu ćwierćfinałowym o Puchar Europy drużyna francuskich koszykarek AS Montferrandaise odniosła na własnym boisku w Clermont Ferrand sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem CSR Spartakiem Praga Sokolovo 37:34 (29:21). Rewanż odbędzie się za tydzień w Pradze.

## Zawody kontrolne kadry pięcioboju nowoczesnego

W Warszawie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody kontrolne kadry pięcioboju nowoczesnego. Rozegrano je tylko w trzech konkurencjach: szermierce, strzelaniu i pływaniu.

W szermierce triumfował Kaczor (Legia), w strzelaniu Ceruz (LPŻ) z doskonałym wynikiem 192/200, a w pływaniu Paszkiewicz (Legia) z dobrym czasem — 4.00,6 (dystans 300 m).

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Ceruz (LPŻ) — 2510 pkt. przed Lipskim (Lotnik) — 2446 pkt. oraz Graczykiem (LPŻ) — 2341 pkt.

Polski Związek Pięcioboju Nowoczesnego otrzymał z ZSRR zaproszenie dla naszej reprezentacji w pięcioboju nowoczesnym na II Spartakiadę Narodową ZSRR, która odbędzie się od 27 lipca do 5 sierpnia br.

# W Poznaniu zabrzmiał mistrzowski gong

# PO LOSOWANIU TYPUJEMY FAWORYTÓW

**POZNAŃ, 16.3. (tel. wł.).** Powoli zaczynam rozumieć intencje tych działaczy sportowych, którzy zaliczyli pięściarstwo do dyscyplin zimowych. W ubiegłym roku, podczas XXIX mistrzostw Polski w Łodzi, zapierające dech w piersiach zimno naraziło na utratę zdrowia wielu czynnych i biernych uczestników turnieju. **W tym roku w Poznaniu „lodówka" w prześlicznej nowoczesnej hali wystawowej nr 16 mogłaby konkurować z łódzką. Takie warunki uprawiania sportu nie są wskazane i na pewno nie wyjdą ani zawodnikom ani widzom na zdrowie.**

Pod znakiem zimna stać będą jubileuszowe indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Będzie się je także wspominać jako mistrzostwa zdziesiątkowane przez grypę. **Na starcie zabrakło wybitnych pięściarzy złożonych tą chorobą. Przy wadze okazało się, że w wielu kategoriach nie dojdzie do oczekiwanych i interesujących pojedynków, do sprawdzianu przed mistrzostwami Europy w Lucernie.**

Podczas badań lekarskich odpadło jeszcze kilku dalszych pięściarzy, a m. in. **Leszek Drogosz,** u którego stwierdzono gorączkę. Psikusa sprawiły także niektóre okręgi, przesuwając zawodników do innych kategorii niż byli zgłoszeni. Tak więc na chwilę przed pierwszym gongiem sytuacja zaczęła wyglądać niezbyt różowo i niestety poznańskie mistrzostwa rozpoczęły się pod złymi auspicjami.

**Po wadze przystąpiono do losowania, które rzuciło już duży snop światła na sytuację, jaka się może ukształtować przynajmniej do półfinału w dziesięciu kategoriach.**

**W WADZE MUSZEJ,**

w której startuje **15 pięściarzy** w górnej połówce drabinki faworytem są **BENDIG i ROMANISZYN.** Nie widzimy dla obu pięściarzy poważnego zagrożenia do samych półfinałów. W dolnej połówce koronnym faworytem jest **OLECH,** dla którego trudno znaleźć przeciwnika i będzie nim prawdopodobnie weteran turnieju gdańszczanin **JUSTKA.**

**W WADZE KOGUCIEJ**

startuje także **15 zawodników.** Tutaj zabrakło dwóch głównych rywali do tytułu mistrzowskiego Zawadzkiego i Wojtowicza, a nie będzie walczył także chory Sielczak. W tych warunkach niemal pewnymi kandydatami na półfinał są w górze **GUTMAN i KULESZA,** a w dolnej połówce mistrz Polski **KOWALSKI,** dla którego partnera trzeba szukać w **RZEŹNIKIEWICZU** albo **SZCZEPAŃSKIM.**

**WAGA PIÓRKOWA**

dość licznie obsadzona — **18 zawodników** — doznała osłabienia przez absencję chorych Binta i Brychlika. Wzmocnił ją natomiast **KAMIŃSKI,** desygnowany poprzednio do wagi lekkiej. W górnej połowie widzimy wyraźnych kandydatów na półfinał w osobach **ADAMSKIEGO i KAMIŃSKIEGO,** na dole natomiast sytuacja jest bardziej niejasna, bowiem już w ćwierćfinałach powinno dojść do bardzo interesujących pojedynków (których wynik trudno z góry przewidzieć) między **BOCZARSKIM a SZCZEPAŃSKIM** oraz **ROZPIERSKIM i BUDKUSEM.**

**W WADZE LEKKIEJ**

obsada jest bardzo skromna liczebnie, startuje bowiem tylko **13 zawodników.** Pod nieobecność wielkich gwiazd tej wagi Paździora i Kuleja (obydwaj chorzy) grono faworytów zmniejszyło się właściwie do jednego pięściarza **GRUDNIA,** który znalazł się w dolnej połówce, a przeciwnika jego na półfinał trudno w tej chwili przewidzieć. W górnej połowie drabinki jeszcze jeden weteran turnieju **WALCZAK** i wielki faworyt Poznania **KONIECZNY** wybijają się — przynajmniej nazwiskami ponad resztę.

**W WADZE LEKKOPÓŁŚREDNIEJ**

startuje **16 zawodników.** Miała ona i tak przed turniejem — sądząc z listy zgłoszeń — bardzo słabą obsadę, która uległa jeszcze dalszemu osłabieniu przez brak Progosza. Wybijają się tu dwa nazwiska: u góry tabeli obrońcy tytułu mistrza Polski **SOBOLEWSKIEGO,** który najgroźniejszego przeciwnika będzie miał chyba w **PIŃSKIM** i u dołu **PAPIEŻA,** dla którego jedyne teoretyczne zagrożenie stanowi **KUNCA.**

**W PÓŁŚREDNIEJ**

mamy **17 zawodników,** brak jest reprezentanta Polski Misiaka, wyeliminowanego przez grypę. Tutaj sytuacja jest zupełnie otwarta, faworytów trzeba poszukiwać w gronie **MRÓWKI i OCHMANA** w górnej połowie oraz **KIESIA i NOWAKA** w dolnej.

**W LEKKOŚREDNIEJ**

mamy w Poznaniu **14 zawodników.** W tej kategorii wyjątkowo zebrał się pełny komplet zawodników mających jakieś szanse w walce o tytuł mistrzowski. U góry faworytami są **GUZIŃSKI i ZAJĘCKI,** w dolnej połówce natomiast **DAMPC II,** faworyt tej wagi trafia od razu na niezłego **ULMERA** z Warszawy, a w ćwierćfinale na **SOBIESKIEGO,** tak iż do półfinału jako czwarty zawodnik dojdzie jeden ze słabeuszy.

**W WADZE ŚREDNIEJ**

startuje **17 zawodników.** Brak chorego na grypę Szymaniaka. Wśród wielu nazwisk bokserów, reprezentujących dość przeciętny poziom, wybijają się cztery — u góry tabeli **BARTOSIEWICZ i WASILEWSKI,** w dolnej połówce **WALASEK i DAMPC I.**

**W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ**

malutko, bo tylko **12 rywali.** U góry tabeli znalazł się **PIETRZYKOWSKI,** który w półfinale powinien zmierzyć się ze zwycięzcą walki **DUDZIK — FRĄCZEK,** natomiast na dole o prawo walki w finale walczyć będą **KLIŚ** i obrońca tytułu mistrza Polski **LEISS.**

**W WADZE CIĘŻKIEJ**

startuje **11 zawodników.** Jak wykazał już pierwszy dzień, będzie to kategoria najbardziej interesująca. W górze drabinki znaleźli się **BRANICKI i GUGNIEWICZ,** natomiast na dole **JĘDRZEJEWSKI i GRZELAK.** W tym komplecie powinni się oni spotkać w półfinale.

**Jerzy Zmarzlik**

## 14 pierwszych pojedynków

**POZNAŃ, 16.3 (tel. wł.)** Pierwsze spotkania w tegorocznych XXX indywidualnych mistrzostwach Polski w boksie, które rozegrano w serii przedpołudniowej stały niestety na słabym poziomie. **Z 14 pojedynków na wyróżnienie zasłużyła przede wszystkim walka w wadze lekkopółśredniej mistrza Polski SOBOLEWSKIEGO** (Poznań) z **MAJSTRZYKIEM** (W-wa).

Przez dwie pierwsze rundy spotkanie to toczyło się w dość dobrym tempie przy wyraźnej przewadze Sobolewskiego, który swoim spokojem wyprowadzał często z równowagi przeciwnika, stopując każdą jego akcję precyzyjnym prawym prostym. Trzecie starcie miało dość sensacyjny przebieg. Po zwróceniu zawodnikom uwagi przez ringowego, aby walkę potraktowali poważnie, Sobolewski trzasnął nasadą rękawicy Majstrzyka tak silnie, że ten padł na deski. Naturalnie arbiter nie liczył warszawiaka, lecz udzielił napomnienia mistrzowi Polski za nieczyste uderzenie. Już do końcowego gongu byliśmy świadkami ostrej bezpardonowej wymiany ciosów. Na finiszu obaj zawodnicy opadli z sił. **Zwyciężył jednogłośnie Sobolewski.**

Oprócz tej walki z przedpołudniowych bojów uwagę zwrócił pojedynek w wadze ciężkiej **JĘDRZEJEWSKIEGO** (Katowice) z **KWIATKOWSKIM** (Kielce). Początek tej walki wskazywał na to, że nie potrwa ona pełnych trzech minut, gdyż Kwiatkowski po jednym z silnych ciosów Ślązaka zapoznał się z deskami i był liczony. Nie wiedzieliśmy jednak, że Kwiatkowski jest pięściarzem niesłychanie odpornym, który absolutnie nie myślał przedwcześnie skapitulować przed groźnymi pięściami swojego rywala. Od 2 rundy aż do końca spotkania prowadził on z Jędrzejewskim zupełnie otwartą walkę i chociaż inkasował wiele ciosów, to jednak bez przerwy szedł naprzód z myślą natychmiastowego rewanżu. **Zwyciężył jednogłośnie Jędrzejewski,** ale więcej oklasków zebrał schodzący z ringu pięściarz radomskiej Broni Kwiatkowski, którego nieustępliwość przypadła publiczności do gustu.

Bardzo dobrze zaprezentował się w wadze koguciej młody Ślązak **GUTMAN,** który już w pierwszym starciu zwyciężył przez t.k.o. reprezentanta Kielc **GIBAŁĘ.**

Z 14 przedpołudniowych pojedynków, najkrótszy przebieg miała walka w półciężkiej pomiędzy **KLISIEM** (W-wa) i **PUZDROWSKIM** (Szczecin). **Trwała ona dosłownie 32 sekundy i przyniosła zwycięstwo Klisiowi przez nokaut.**

Oto wyniki pierwszej serii walk eliminacyjnych: **musza** — Bendig (Bydgoszcz) pokonał Jankowskiego (Poznań); **kogucia** — Gutman (Katowice) zwyciężył przez t.k.o. w 1 r. Gibałę (Kielce); **piórkowa** — Budkus (Kielce) wypunktował Bohaka (Katowice) oraz Banaszak (Poznań) wygrał z Kordowieckim (Olsztyn); **lekka** — Kubisiowi (Łódź) został poddany w 3 r. Jankowski (W-wa); **lekkopółśrednia** — Sobolewski (Poznań) wygrał z Majstrzykiem (W-wa) a Rybski (Gdańsk) wypunktował Staniaszczyka (Łódź); **półśrednia** — Hebda (Gdańsk) pokonał Walczaka (Zielona Góra); **średnia** — Stefciuk (Lublin) wygrał przez dyskwalifikację w 1 r. z Borowcem (Koszalin). Bartosiewicz (Olsztyn) pokonał Paculę (Opole) oraz Lewosz (Białystok) wygrał 3:2 z Błaszczykiem (Zielona Góra); **półciężka** — Kliś (W-wa) znokautował w 1 r. Puzdrowskiego (Szczecin) Krawiec (Opole) wygrał z Laskowskim (Białystok); **ciężka** — Jędrzejewski (Katowice) pokonał Kwiatkowskiego (Kielce).

**(jw)**

# We wtorek walczą

**POZNAŃ, 16.3 (tel. wł.).** Wtorkowy program przewiduje następujące walki eliminacyjne:

**MUSZA:** Olech, Wrocław — Zalejski, Koszalin, Spałek, Opole — Michalski, Katowice, Justka, Gdańsk — **Konrad,** Kraków, **Kołodziejski,** Łódź — **Krawczyk,** W-wa.

**KOGUCIA: Kowalski,** Kraków — **Dzienis,** Warszawa, **Czerepowicz,** Białystok — **Rzeźnikiewicz,** Rzeszów, **Szczepański,** Bydgoszcz — **Czapko,** Lublin, **Dorosiewicz,** Koszalin — **Adamek,** Wrocław.

**PIÓRKOWA: Boczarski,** Kraków — **Szczepański,** Łódź, **Król,** Opole — **Kujda,** Gdańsk, **Rozpierski,** Łódź — **Gruber,** Koszalin, **Budkus,** Kielce — **Banaszak,** Poznań.

**LEKKA: Grudzień,** Wrocław — **Kala,** Opole, **Smreś,** Kraków — **Kiedrowski,** Gdańsk, **Czajkowski,** Zielona Góra — **Biedroń,** Lublin, **Smolarek,** Wrocław — **Słodyński,** Koszalin.

**LEKKOPÓŁŚREDNIA: Papież,** Poznań — **Podskrobko,** Białystok, **Ordyniak,** Zielona Góra — **Kraiński,** Olsztyn, **Kunca,** Bydgoszcz — **Wojsławski,** Kielce, **Trojanek,** Lublin — **Owczarczyk,** Opole.

**PÓŁŚREDNIA: Kieś,** Warszawa — **Romejko,** Olsztyn, **Nowak,** Poznań — **Polak,** Katowice, **Mozolewski,** Wrocław — **Królikiewicz,** Łódź, **Brodzik,** Lublin — **Hebda,** Gdańsk.

**LEKKOŚREDNIA: H. Dampc,** Gdańsk — **Ulmer,** Warszawa, **Sobieski,** Olsztyn — **Kosiorek,** Wrocław, **Bartel,** Opole — **Kankowski,** Gdańsk, **Kucharski,** Bydgoszcz — **Chodorowski,** Kraków.

**ŚREDNIA: Walasek,** Warszawa — **Wrzochal,** Wrocław, **Szczepocki,** Łódź — **Raginia,** Szczecin, **E. Dampc** Warszawa — **Kulpa,** Bydgoszcz, **Glinicki,** Gdańsk — **Steciuk,** Lublin.

**PÓŁCIĘŻKA: Leiss,** Bydgoszcz — **Perzewski,** Poznań, **Korolewicz,** Gdańsk — **Wodkiewicz,** Lublin.

**CIĘŻKA: Ochliński,** Zielona Góra — **Zuchowski,** Opole, **Grzelak,** Poznań — **Finger,** Wrocław.

**(J. W.)**

# POCZTOWA POGOŃ ZA ZYSKIEM

**POZNAŃ, 16.3 (tel. wł.)** XXX indywidualne mistrzostwa Polski w boksie jeśli chodzi o poziom organizacyjny będą zapewne pod każdym względem wzorowe. Gospodarze znani z solidności i obowiązkowości przygotowali wszystko na piątkę. Szczególne uznanie należy im się za dobrą obsługę prasową, do czego w wybitnym stopniu przyczyniła się pomoc poznańskiego Klubu Dziennikarzy Sportowych z prezesem red. Edmundem Pacholskim na czele.

Jedna sprawa dziwi jednak niepomiernie dziennikarzy, którzy zjechali tu z całej Polski. Otóż miejscowy Urząd Poczt i Telegrafów doszedł do wniosku, iż rentowność przedsiębiorstwa to sprawa podstawowa i nie zezwolił na zamawianie w hali rozmów na rachunek przywołowanego, tak zwanych „rozmów R", praktykowanych zarówno w całej Polsce jak również na całym świecie.

Poczta poznańska tłumaczy, iż wpływy za takie rozmowy inkasuje okręg przywoływany, a miejscowy urząd nic z tego nie ma. Ta pogoń za rentownością często kłóci się ze sprawami, które zdelał już uznać cały świat. Sądzimy, iż Poczta poznańska zrozumie jednak, iż pogoń za zyskiem ma też swoje granice.

**(J. Z.)**

# W WIECZORNYCH WALKACH PIERWSZA REWELACJA

**POZNAŃ, 16.3. (tel. wł.).** W serii wieczorowych walk eliminacyjnych na czoło wysunął się pojedynek „kogutów" **KULESZA** (Gdańsk) — **BŁASZKOWSKI** (Z. Góra). Z satysfakcją stwierdzamy, że utalentowany gdańszczanin powoli odzyskuje swój styl i klasę, którą przed rokiem olśnił warszawiaków w I turnieju Trybuny Ludu. Jego walka z Błaszkowskim toczyła się w bardzo szybkim tempie, podczas której zadał on szczególnie z defensywy wiele precyzyjnych kontr. W 2 r. jedna z nich zmusiła Błaszkowskiego do odpoczynku na deskach. **Zwyciężył jednogłośnie Kulesza.**

Pewnego rodzaju niespodziankę sprawił półśredni **WŁODKOWSKI** z Koszalina wygrywając bezapelacyjnie z **A. ŁUKOMSKIM** (W-wa). Zwycięstwem tym Włodkowski zrewanżował się Łukomskiemu za zeszłoroczną porażkę na mistrzostwach Polski w Łodzi, potwierdzając, że słusznie został wtedy zaliczony do grona turniejowych odkryć.

**Natomiast autorem dużej sensacji był młody OCHMAN (Kraków), który posyłając trzykrotnie na deski LEWANDOWSKIEGO (Bydgoszcz) zwyciężył go ostatecznie przez tko w 3 r.**

Niesłychanie ciekawy przebieg miało spotkanie w wadze piórkowej **KAMIŃSKIEGO** (Bydgoszcz) z bliżej nieznanym **DĄSALEM** (Wrocław). Bydgoszczanin będąc w tej walce stuprocentowym faworytem natrafił nie tylko na zacięty opór reprezentanta Dolnego Śląska, lecz także musiał wykrzesać z siebie wszystkie siły, aby zażegnać grożące mu niebezpieczeństwo.

**19-letni Antoni Dąsal stanowi bezsprzecznie pierwszą rewelację**

## Nowa twarz

**POZNAŃ, 16.3. (tel. wł.). Rewelacja pierwszego dnia mistrzostw ANTONI DĄSAL ma 19 lat i występuje w barwach Gwardii Wrocław. Jak dotąd stoczył on 59 walk, z czego 15 przegrał i 2 zremisował. Jego trenerem jest Edward Kurowski.**

**Antoni Dąsal pierwsze kroki stawiał na wrocławskim ringu, kierowany przez znanego boksera Faskę. Sam pochodzi z Sosnowca. (J. W.)**

**tegorocznych mistrzostw. Jest to bokser o dużym talencie, zupełnie dobry w dystansie i półdystansie.** Jego nieco słabszą stroną jest jeszcze defensywa, w której wykazuje pewne braki.

Ciężką przeprawę miał w wadze muszej mistrz Polski **ROMANISZYN** (Rzeszów) z **HOFMANEM** (Zielona Góra), który absolutnie nie zląkł się mistrza, prowadząc z nim otwartą walkę. Dosłownie na kilka minut przed końcem sędzia ringowy udzielił Romaniszynowi upomnienia za pchanie i **po ogłoszeniu słusznego zwycięstwa rzeszowianina stosunkiem głosów 3:2 omyłkowo podniósł do góry rękę Hofmana.**

**Wyniki walk:**

**musza** — Romaniszyn (Rzeszów) wygrał 3:2 z Hofmanem (Z. Góra) oraz Kozłowski (Kielce) zwyciężył Ostrowskiego (Olsztyn);

**kogucia** — Kulesza (Gdańsk) pokonał Błaszkowskiego (Z. Góra), Michałowicz (Łódź) wygrał przez tko w 2 r. z Gruszczyńskim (Poznań);

**piórkowa** — Adamski (Bydgoszcz) wypunktował Krausa (Szczecin), Sygacz (Lublin) wygrał z Kudłą (Kraków); Kamiński (Bydgoszcz) pokonał Dąsala (Wrocław), Niedźwiedź (W-wa) zwyciężył 3:2 Pijaka (Zielona Góra);

**lekkopółśrednia** — Kapa (Wrocław) wygrał z Poppe (Katowice), Józef Piński (Szczecin) wypunktował Szczurka (Koszalin);

**półśrednia** — Mrówka (Wrocław) pokonał Szostko (Opole), Żyła (Kielce) wygrał z Chmarą (Rzeszów), Włodkowski (Koszalin) zwyciężył 4:1 A. Łukomskiego (W-wa), Ochman (Kraków) wygrał przez tko w 3 r. z Lewandowskim (Bydgoszcz);

**lekkośrednia** — Czajecki (Kraków) pokonał Rączka (Koszalin), Tomaszewski (Łódź) i Trąbka (Poznań) zostali w 3 r. zdyskwalifikowani za nieczystą walkę;

**średnia** — Wasilewski (Poznań) wygrał w.o. z Grzombą (Katowice), którego lekarz nie dopuścił do spotkania, Słowakiewicz (Kraków) znokautował w 2 r. Prygiela (Kielce).

**J. Wojdyga**

# Pięściarze NRF na mecze z Francją i Szwajcarią

**BERLIN.** W przyszłym miesiącu czekają pięściarzy NRF dwa międzypaństwowe spotkania — 3 kwietnia w Bazylei ze Szwajcarią i 17 kwietnia w Berlinie z Francją. Działacze niemieccy postanowili wystawić przeciwko Szwajcarom swoją reprezentację „B", w której wystąpi wielu młodych, utalentowanych zawodników. Zapowiadany skład (od muszej do ciężkiej): Herbecke, Hendrix, Pack, Schmitt, Schaefer, Mahelberg, Miederauf, Radzik, Schoenberg, Schweizer.

W berlińskiej „Deutschlandhalle" przeciwko reprezentacji Francji wystąpi natomiast drużyna, złożona z kandydatów na wyjazd na mistrzostwa Europy do Lucerny. Spotkanie z Francuzami będzie generalną próbą sił reprezentantów NRF przed mistrzostwami. A oto zapowiadany skład od muszej do ciężkiej: (w nawiasach rezerwowi): **Homberg (Engel), Rascher (Schmellenkamp), Goschka (Zettler, Johannesson) Herper (Schmitt), Horst Johannpeter (Dieter II), Dieter III (Mahelberg), Kienast (Hogh), Gaschka (Radzik), Kopischke (Schoenberg), Janssen (Reinhold). (PAP)**



# Tu Toto!

TOTALIZATOR SPORTOWY

# Typy „Tu Toto" na 22 marca

| | |
|---|---|
| 1. Gwardia W-wa — Polonia Bydg. | 1 |
| 2. Lechia Gdańsk — Legia W-wa | x 2 |
| 3. ŁKS Łódź — Ruch Chorzów | 1 |
| 4. Polonia Bytom — Cracovia | 1 |
| 5. Górnik Zabrze — Pogoń Szcz. | 1 |
| 6. Wisła Kraków — Górnik Radl. | 1 |
| 7. Zawisza Bydg. — Odra Opole | x 1 |
| 8. Pomorzanin — Polognia Gd. | 1 x |
| 9. Arkonia Szcz. — Śląsk Wr. | 2 x |
| 10. Lech Poznań — Polonia W-wa | 1 |
| 11. Unia Racibórz — Piast Gliw. | 1 x |
| 12. Stal Mielec — Stal Sosn. | x 2 |
| 13. Stal Rzeszów — Szombierki | 1 x |

A więc premierę rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi mamy już poza sobą, jak również i pewne rozeznanie odnośnie formy poszczególnych drużyn, które powinno być dużym ułatwieniem w typowaniu następnych zakładów. Jak wynika z zestawienia par na zakłady w dniu 22.III.59 — typowanie wyników poszczególnych spotkań optycznie wydaje się być dużo łatwiejsze, niż to miało miejsce w ubiegłym tygodniu, szczególnie jeżeli chodzi o rozgrywki I ligi. W naszych typach z 6 spotkań aż 5-ciokrotnie stawiamy na gospodarzy jednym wynikiem jako pewniaki, a tylko w spotkaniu Lechia Gdańsk — Legia Warszawa, typujemy remis z asekuracją zwycięstwa Legii. Jeżeli chodzi o spotkania II-ligowe, to układ tych spotkań, naszym zdaniem, jest bardziej wyrównany i w zasadzie poza spotkaniem Lech Poznań — Polonia W-wa, gdzie naszym faworytem są gospodarze, nie widzimy żadnych pewniaków.

Na czoło tych spotkań wysuwają się zawody byłych I-ligowców Odry Opole w Bydgoszczy z Zawiszą oraz Stali Sosnowiec w Mielcu, z tamtejszą Stalą. W obu tych spotkaniach typujemy remis z tym, że w pierwszym przypadku asekurujemy się zwycięstwem Zawiszy, natomiast w drugim zwycięstwem Stali Sosnowiec.

Również do ciekawych spotkań zaliczyć należy zawody szczecińskie, gdzie wieloletni kandydat do I ligi Śląsk Wrocław zmierzy się z Arkonią Szczecin. W tym spotkaniu faworytem powinien być Śląsk, jednak własny teren to duży handicap dla Arkonii i dlatego asekurujemy się również remisem. Pozostałe dwa spotkania powinny w zasadzie przynieść zwycięstwa gospodarzom, jednak remisy są tu również możliwe.

Pragniemy również poinformować uczestników zakładów piłkarskich, że w okresie Świąt Wielkanocnych zakładów nie będzie. Najbliższe zakłady odbędą się w dniu 5 kwietnia br. i obejmować będą następujące spotkania:

1. Legia W-wa — Cracovia
2. Polonia Bydg. — Górnik Zabrze
3. Lechia Gdańsk — ŁKS Łódź
4. Pogoń Szcz. — Górnik Radlin
5. Ruch Chorzów — Polonia Byt.
6. Wisła Kraków — Gwardia W-wa
7. Polonia W-wa — Warta Poznań
8. Pomorzanin — Lech Poznań
9. Olimpia Pozn. — Śląsk Wrocław
10. Piast N. Ruda — Zawisza Bydg.
11. Unia Racibórz — Wawel Kr.
12. Unia Tarnów — Legia Krosno
13. Stal Rzeszów — Stal Mielec

# Nagrody rzeczowe

**W ubiegłą niedzielę podczas meczu piłki nożnej w Rybniku, między Górnikiem Zabrze a Górnikiem Rybnik — wylosowano następujące nagrody rzeczowe:**

**A. NAGRODY WIEJSKIE DLA TALONÓW Z ZIELONYM PASEM**
**B. NAGRODY RZECZOWE ZWYKŁE.**
**C. WYCIECZKI DO 4 STOLIC EUROPY.**

| Rodzaj nagrody | Nazwisko i imię | Adres | Talon serii nr. | Oddział kolek. |
|---|---|---|---|---|
| Wóz wiejski | Mieczysław Kućmierz | Grodziec pow. Będzin al. Wojska Pol. | Aa 334564 | 3/179 |
| Inwentarz żywy | Albina Borowiec | Bytom ul. Muszalika 32 | Aa 559045 | 3/17 |
| Samochód osobowy marki „Skoda" typ „Spartak" | Józefa Narewska | Szczecinek ul. Środkowa 7 | Ac 41493 | 17/52 |
| Telewizor „Rekord" | Józef Ozimski | W-wa, ul. Ząbkowska 18 m 73 | Aa 318277 | 1/144 |
| Motocykl W.S.K. | Stefan Promiński | Łódź, ul. Limanowskiego 51 | Aa 787412 | 5/7 |
| Motorower „Simson" | Mieczysław Dunalewicz | Starachowice ul. Nauczycielska 6 | Aa 319111 | 11/126 |
| Maszyna do szycia „Łada" | Jan (Bogusławski) nazwisko nieczytelne | W-wa, ul. Powązkowska 7/13 m. 5 | Ac 647539 | 1/341 |
| Pralka czeska | Antoni Kelnerowski | Łódź, ul. Piotrkowska 61 m. 11a | Aa 935556 | 5/19 |
| Lodówka | Marian Szymczak | Łódź, ul. Torowa 4 m 3 | Aa 382715 | 5/108 |
| Aparat radiowy „Podhale" | Leonard Zając | Katowice 5, ul. Dzierżyńskiego 70/34 | Ac 758069 | 3/126 |
| Aparat fotograficzny ZENIT/C | Bronisław Jamroziak | Poznań, ul. Barbary 59-11 | Ac 609503 | 6/13 |
| Kupon materiału | Zbigniew Jakrzewski | Szczecin, ul. Gdańska 2-1 | Ab 395949 | — |
| Namiot z materacem | Andrzej Wójcik | W-wa, ul. Raszyńska 50 m 2 | Ac 727416 | 1/61 |
| Zegarek Szwajcarski 16 kam. „Titus" | Anna Kulawik | Dzierżoniów Pl. Wolności 44 | Ab 44646 | 4/139 |
| Zegarek Szwajcarski 16 kam. „Geneva" | Stanisław Łuka | Pruszków k.W-wy ul. Chopina 18 m 3 | Aa 384417 | 1/612 |
| Rower turystyczny „Mewa" | Marian Pestka | Szelejewo pow. Gostynin woj. Poznań | Aa 689504 | 6/25 |
| Wczasy Orbisowskie | Jan Sciana | Chmielnik ul. Przedwórze 5 | Eb 28661 | — |
| Wczasy Orbisowskie | Stanisław Wojciechowski | W-wa, ul. Nowolipki 14-105 | Aa 938404 | 1/35 |
| Wycieczka zagraniczna | Jerzy Gudowski | W-wa, ul. Krasińskiego 33 m 2 | Ac 63427 | 1/541 |
| Wycieczka zagraniczna | Henryk Trzebiński | Bydgoszcz, Krasińskiego 4 m 3 | Aa 597246 | 7/81 |
| Wycieczka zagraniczna | Paweł Lubof | Zabrze-Makoszowy ul. Szymały 3 | Ab 727792 | 3/259 |
| Wycieczka zagraniczna | Alicja Kotarska | Chorzów 3, ul. Langiewicza 10 | Ab 563014 | 3/34 |
| Wycieczka zagraniczna | Barbara Kotarska | W-wa, ul. Siedlecka 32 | Ac 897813 | 1/482 |
| Wycieczka zagraniczna | Władysław Białek | Prudnik, ul. Morcinka 712 | Ac 261224 | 13/53 |
| Wycieczka zagraniczna | Eugeniusz Białowąs | Olsztyn, ul. Okrzei 25 m. 1 | Ab 142060 | — |

## Ostatnie 10 losowań Toto-Lotka

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 11. I.1959 | 4, | 19, | 21, | 40, | 42, | 49 | (33) |
| 18. I.1959 | 1, | 9, | 11, | 12, | 35, | 49 | (34) |
| 25.I.1959 | 8, | 18, | 23, | 44, | 45, | 46 | (21) |
| 1.II.1959 | 7, | 11, | 25, | 34, | 37, | 45 | (16) |
| 8.II.1959 | 8, | 10, | 11, | 12, | 38, | 44 | (42) |
| 15.II.1959 | 17, | 26, | 36, | 41, | 48, | 49 | (28) |
| 22.II.1959 | 5, | 7, | 19, | 28, | 45, | 48 | (24) |
| 1.III.1959 | 1, | 2, | 26, | 36, | 42, | 44 | (33) |
| 8.III.1959 | 4, | 14, | 10, | 22, | 23, | 34 | (7) |
| 15.III.1959 | 3, | 11, | 13, | 15, | 31, | 38 | (44) |

## Młodzież szkolna na własnych boiskach

SPORT dla mas", „Umasowienie sportu", „Wszyscy na boiska" — oto hasła, które powtarzają się na łamach nie tylko prasy sportowej ale i codziennej.

Hasła te przestały być czczymi sloganami. Mają one coraz szersze pokrycie w postaci boisk we wsiach i w miasteczkach, w postaci boisk i sal sportowych przyszkolnych, w postaci LZS-ów, sportowych klubów robotniczych i młodzieżowych.

Zaprzestajemy budowy tzw. „gigantów" sportowych, a konsekwentnie realizując hasło umasowienia sportu, kładziemy duży nacisk na budownictwo sportowe, dostępne i użytkowane przez najszersze rzesze mieszkańców miast i wsi.

Niepoślednią rolę odgrywać tu będzie budownictwo sal, urządzeń i boisk sportowych przyszkolnych. Szkoła posiadająca własną, dobrze wyposażoną salę gimnastyczną, własne boisko sportowe, potrafi wytworzyć wśród młodzieży zamiłowanie do kultury fizycznej, z którym młody człowiek po wyjściu ze szkoły już się nie rozstanie.

Wyrazem troski i zrozumienia ważności zagadnienia jest stanowisko zajęte przez **Główny Komitet Kultury Fizycznej, który w latach ubiegłych wyasygnował niemałe kwoty na ten cel. Za pośrednictwem Ministerstwa Oświaty przekazano ok. 2.150.000 zł na budowę względnie adaptację lub remont już istniejących sportowych urządzeń przyszkolnych. Również Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego otrzymało 3.700.000 zł na budowę otwartych obiektów sportowych i urządzeń krytych, boisk do gier małych, remont przystani i basenów pływackich, itp.**

Ogółem w latach ubiegłych przewidziana była budowa 466 boisk przyszkolnych i 68 boisk szkolnych klubów sportowych, oraz budowa względnie adaptacja 68 gimnastycznych sal przyszkolnych.

**W roku bieżącym, jedynym źródłem środków finansowych budownictwa obiektów sportowych będzie PP Totalizator Sportowy. W tym roku, m. in. na budowę urządzeń sportowych przyszkolnych została przeznaczona kwota 30 mln. zł. Kwota ta parokrotnie** przewyższa sumę wszystkich dotychczasowych dotacji Totalizatora Sportowego, przydzielonych na ten cel.

Hasło: **„Całe społeczeństwo buduje szkoły 1000-lecia",** jest tu realizowane w najszerszym tego słowa znaczeniu. Każdy z uczestników zakładów jest współbudowniczym wszystkich obiektów sportowych. Nawet dotychczas niegrający, będą mieli możność dołożyć swoją cegiełkę, przez wzięcie udziału w zakładach Toto-Lotka na dzień 29 marca br., gdyż całkowity dochód z tych zakładów **przeznaczony jest na cele przyszkolnego budownictwa sportowego.**

TS 10/59


# Trzy nieprzeciętne talenty i dużo słabych walk

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

**doskonałą walką w dystansie i półdystansie oraz dużą zaradnością w sytuacjach, w których nawet rutynowany pięściarz nie znalazłby szybkiego rozwiązania.**

Słabiej jest jeszcze u niego z defensywą ale ma przecież dopiero 19 lat i dużo czasu do nauczenia się arkanów sztuki bokserskiej. **Na pewno po występie w Poznaniu nazwisko — Dąsal znajdzie się w notesie, niestety, nieobecnego tu kapitana sportowego PZB.**

Zaimponował także **Wodkowski ze Słupska,** o którym napisaliśmy już wiele pochwał podczas zeszłorocznych mistrzostw Polski w Łodzi. Wodkowski zrobił dalsze postępy i miasto Słupsk może być z niego dumne. W poniedziałek wygrał on przekonywająco z Andrzejem Łukomskim, z którym jeszcze rok temu po wyrównanej walce nieznacznie przegrał. **I to nazwisko zapomniane w ciągu roku powinno zawędrować do notesu kapitana sportowego.**

I wreszcie trzeci pięściarz, który już po pierwszym dniu urósł do roli faworyta turnieju w wadze półśredniej. **Jest to znany nam już pięściarz krakowski Ochman, który od turnieju Trybuny Ludu nabrał pewności i zrobił postępy, na razie tylko w precyzyjnym operowaniu lewym sierpem, ale w ciągu 2 miesięcy i to jest dość dużo.** Ochman wygrał przez tko. z wielokrotnym reprezentantem Polski Lewandowskim.

Nie jest to jednak najważniejsze, ale styl, nerw bokserski jaki reprezentuje ten pięściarz o pięknej sylwetce i urzekającej powierzchowności. **To jest chyba, by nie przesadzić, jeden z naszych największych talentów jaki pojawił się od roku co najmniej 1950,** roku początku kariery Drogosza, Leissa, Murawskiego i braci Pińskich.

Niestety, obok tych pięknych momentów było także wiele mniejszych, mało pocieszających. Niektóre walki, szczególnie w wagach cięższych stały na poziomie pierwszego kroku bokserskiego. Turniej będzie trwać jeszcze 6 dni i może przynieść dalsze niespodzianki i odkrycia. Poczekajmy na dalszych Kwiatkowskich, Dąsali, Wodkowskich i Ochmanów.

**(Jz)**

# Nowinki spod kosza

**Na wniosek nowego trenera kadry kobiecej koszykarek F. Grzechowiaka Kapitanat PZKosz wyznaczył skład reprezentacji Polski na kilka spotkań w NRD między 5 a 16 kwietnia:**

**Olesiewicz i Miguła (AZS AWF), Beyer, Roga i Ratajczak (Lech), Wążyk i Górka (Wisła Kr.), Iwanow i Kowalczyk (Polonia W-wa), Szostak i Rospądek (Wawel Kr.), oraz Pabiańczyk I (Resursa Łódź);** rez. Jaskulska i Widurska (Gwardia W-wa).

**Treneram, którzy łącznie z F. Grzechowiakiem zajmować się będą szkoleniem koszykarek mają być B. Bartosiewicz (kadra młodzieżowa) i J. Żyliński (juniorki) — od których oczekuje się przyjęcia tych funkcji.**

**Ze względu na bardzo słaby poziom reprezentowany obecnie przez nasze koszykarki Zarząd PZKosz zwołuje na poniedziałek 23 bm. w Warszawie naradę trenerów i kierowników sekcji wszystkich drużyn kobiecych I i II ligi.**

**Zaległe spotkanie II ligi koszykarek AZS Łódź — AZS Toruń, które miało odbyć się 8 marca w Łodzi, a nie doszło do skutku wobec niestawienia się drużyny toruńskiej (powód — grypa) zostało zweryfikowane jako walkower na korzyść AZS Łódź — co w niczym nie zmieniło końcowego układu tabeli II ligi.**

**Finałowe rozgrywki o wejście do II ligi koszykarek odbędą się w dniach 20—22 bm. w Łodzi i w Poznaniu. W Łodzi grać będą: Resursa Łódź, Polonia Bytom, Gwardia II W-wa i Olsza Kraków, w Poznaniu: Gwardia Wrocław, Energetyk Poznań, Start Gdynia i Augustovia. Po dwie pierwsze drużyny z obu grup zakwalifikują się do II ligi.**

**Zaległy mecz I ligi koszykarek AZS AWF W-wa — AZS Poznań odbędzie się dopiero po ostatniej serii spotkań — we wtorek 24 bm.**

**Kobieca drużyna koszykarek Lecha Poznań wyjeżdża do NRD na dwa spotkania w okresie od 3 do 5 kwietnia.**

**Zespół czarnych koszykarzy Harlem Globetrotters potwierdził definitywnie warunki oraz swoje przybycie do Polski na cztery występy w dniach od 4 do 8 lipca br.**

**Ustalone już zostały terminy ćwierćfinałowych spotkań o Puchar Europy koszykarzy między Sportklub Ryga a Honvedem Budapeszt. Pierwszy mecz odbędzie się 28 bm. w Rydze, rewanż 8 kwietnia w Budapeszcie.**

**Koszykarze Simmenthalu Mediolan nie wyjechali do Kairu na rewanżowy mecz o Puchar Europy z Ghezira Kair. Tak więc, mimo że Włosi byli stuprocentowym faworytem (pierwszy mecz wygrali 73 : 47) mistrz Egiptu będzie dalszą drużyną w ćwierćfinałach Pucharu, w których przeciwnikiem jego będzie Akademik Sofia.**

**(szer)**

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nr 43 (3276) Warszawa 17.III.1959 r.

*Wyprawa trójki „Tygrysów" do Belgii była bardzo udana. Tylko Wiesław Glos nie miał szczęścia i odpadł w 1/4 finału, natomiast Bohdan Gonsior (z lewej) odniósł wielki sukces zwyciężając w „Challenge Emile Vierset" z 8 zwycięstwami a Jerzy Wojciechowski (z prawej) wszedł do finału i zajął 6 miejsce. Konkurencja była b. silna — 120 szpadzistów z 13 państw.* Fot. „PS" E. Warmiński

# REFLEKSJE SPOD PLANSZY

### ✦ Co z ośrodkami? ✦ Ostatni raz o sprzęcie ✦ Kto kogo „podskubał"? ✦ „Krzywda" trenera ✦ Archaizm — rzecz pożyteczna

DOŚĆ dawno informowaliśmy o powołaniu dwóch szermierczych ośrodków olimpijskich — w Warszawie i Katowicach. Niestety ośrodki te na razie nie działają, a przynajmniej nie działają tak jak powinny. W stolicy kadra olimpijska uczęszcza dotychczas tylko na tzw. „rozruch" w poniedziałki, a treningi specjalistyczne przeprowadza u siebie w klubach; ośrodek katowicki długo nie mógł „powstać" podobno od kilku dni coś się tam zaczyna ruszać. **Przyczyn opieszałości dopatrujemy się przede wszystkim w małej operatywności odpowiedzialnych za ośrodki działaczy szermierczych i niejasnego rozwiązania spraw personalnych, w wyniku czego odpowiedzialność zrzucana jest z jednego działacza na drugiego.**

Na domiar złego, są zawodnicy kadry, którzy systematycznie opuszczają zajęcia. Władze szermiercze zapowiadają wyciągnięcie w stosunku do nich konsekwencji, w postaci wyłączania ze składu ekip wyjeżdżających za granicę. Bardzo słusznie — byle postanowienie nie pozostało w strefie teorii.

18 bm. odbędzie się w Polskim Komitecie Olimpijskim spotkanie Zarządu PZS z przedstawicielami Komitetu. Na zebraniu tym szermierze zapoznają PKOl z konkretnymi planami działania ośrodków i jest nadzieja, że praca ruszy nareszcie pełną parą. PKOl wyposażył ośrodki w nowy kompletny sprzęt, z tej strony nie będzie więc przeszkód do rozpoczęcia zajęć.

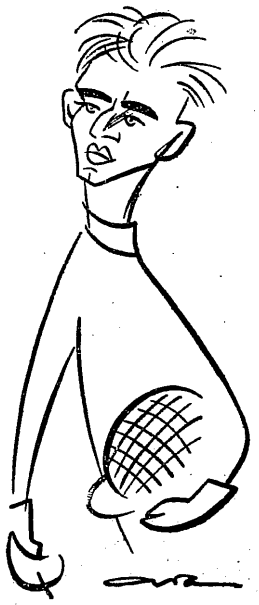

*Bohdan Gonsior.*
Rys. E. Alaszewski

Do 31 marca mija termin składania zapotrzebowań na zakup nowego importowanego sprzętu. Realizacja zamówień nastąpi w roku 1960. Mamy nadzieję, że w świetle nowej, ambitnej polityki zarządu PZS, nie trzeba będzie nikogo namawiać do pilnowania terminów. Przypominamy o tym tylko dlatego, że w latach poprzednich PZS często „zapominał" dokonać zamówienia broni, aparatów i plansz, choć miał ku temu możliwości.

Rozwój naszej białej broni wymaga odpowiedniej ilości i odpowiedniej jakości sprzętu. W realizacji zamówień oczekujemy na pomoc GKKF. **Wbrew bowiem pesymistycznym przepowiedniom polska szermierka nie zamierza upadać, przeciwnie odnosi — mimo wszystkich błędów — sukcesy międzynarodowe.** Na poparcie przytoczę rozgromienie młodych Węgrów w indywidualnym turnieju szpadowym przez naszych juniorów, doskonałą postawę Polaków w turnieju floretowym oraz ostatnio — **cenny międzynarodowy sukces Bohdana Gonsiora i dobre miejsce Jerzego Wojciechowskiego w Belgii.**

A przypuszczam, że na tym tegoroczna lista sukcesów się nie zakończy.

#### TROCHĘ POLEMIKI

WRACAJĄC do turnieju we Wrocławiu. Tydzień temu ukazał się w katowickim „Sporcie" artykuł kol. **Janusza Jelenia — Podskubane „orlęta" i „przeoczenie" PZS** — z którym trudno się zgodzić. Pisząc o turnieju kol. Jeleń informuje **„W ogóle Węgrzy stanowili na wrocławskiej planszy grupę zawodników dla siebie. Bili Polaków jak chcieli i ile chcieli".** Owszem, to zgadzałoby się, ale wyłącznie w odniesieniu do floreciستek. W szpadzie Polacy bili jak chcieli, we florecie młodzi Polacy zajęli 2, 3, 4 i 5 miejsca, w szabli wprawdzie oddali Węgrom trzy pierwsze miejsca, ale po zaciętych, napawających pewnym optymizmem walkach. Skrajnie pesymistyczne przedstawienie sprawy, nikomu na pewno nie pomoże.

#### KOMPLEKS KEVEY'A?

SPORĄ część artykułu poświęcił autor na omówienie „krzywdy" trenera Aleksandra Wójcickiego. Co się stało? P. Wójcicki nie został zaproszony na koszt związku do Wrocławia i musiał obserwować turniej za pieniądze „Warszawianki". I słusznie. W turnieju startowało **bowiem aż trzech szablistów „Warszawianki" i klub powinien zapewnić tym zawodnikom opiekę fechmistrza. O ile się orientuję,** ani jeden z trenerów opiekunów kadry, nie był we Wrocławiu w tym charakterze za fundusze związku. Wiem natomiast, że p. Wójcicki wyjeżdża z szablistami na ważny międzynarodowy turniej do Novarry i nikt w PZS nie chce jego „krzywdy". Nie ma więc mowy o „przeoczeniu", „pomyłce" czy balaganie organizacyjnym i nikomu nie jest potrzebny nowy „kompleks Kevey'a". **I jeżeli trzeba opiekunowi naszych szablistów w czymś pomóc, to w zmianie mieszkania.** Aleksander Wójcicki mieszka wraz z rodziną w rozpadającym się baraku na jednym z reprezentacyjnych obiektów stolicy. Rozpoczął się sezon piłkarski, podczas którego barak ten służy tysiącom widzów jako ustronne miejsce. Rumowisko nadaje się jedynie do rozbiórki, a zasłużonemu trenerowi trzeba przydzielić lokal zastępczy.

I JESZCZE jedno. **„Nasze metody szkoleniowe są nadal archaiczne"** — pisze kol. Jeleń. Powiedział bym, że jest wprost przeciwnie. Nasze metody są „super nowoczesne". Tzw. polska szkoła bazowała na szybkich, mało skomplikowanych akcjach z pominięciem podstawowych zasad wyszkolenia technicznego. **I wskutek lansowania tej metody** (na szerszą i dłuższą skalę, bo jako pomoc doraźna była w swoim czasie pożyteczna i skuteczna) **mamy obecnie spore zaległości w wyszkoleniu.** Co bardziej trzeźwi fachowcy domagają się właśnie wprowadzenia szkolenia „archaicznego" w oparciu o najlepsze węgierskie wzory. **Polską szkołę trzeba utrzymać, bo dogadza ona temperamentom naszych zawodników, należy jednak poprzeć ją należytą techniką.**

Namawiam — po raz wtóry — na jeszcze jeden archaizm. Na wprowadzenie do ośrodków olimpijskich aparatów filmowych. Nie ma lepszego sposobu wyeliminowania błędów zawodnika, nauczenia go dobrej szermierki, jak przez pokazanie mu własnych akcji w zwolnionym tempie, na filmowej taśmie. Po meczu z juniorami węgierskimi w Budapeszcie, podszedł do mnie Andrzej Wrzesiński i poprosił o kupienie zdjęcia z jakiejś jego walki. **„Po co?"** — spytałem. — **„Lepszą chyba pamiątką będzie zdjęcie drużyny, bo tam widać twarze, a w masce i tak Pan siebie nie pozna". „Ale mnie chodzi właśnie o zdjęcie z walki"** — odparł Wrzesiński — **„bo na zdjęciu najlepiej widzi się swoje błędy".**

Myślę, że lepiej jak na zdjęciu widać własne błędy na filmie i postuluję wprowadzenie tej „broni" do naszego wyszkolenia.

**Cergo**

„PRZEGLĄD SPORTOWY"
Wydawnictwo
„PRASA SPORTOWA"
Telefony: centrala 84241 i 84242 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat — 89116. Sekretarze Redakcji 82604. Dział Informacji 89106. Dział Zagraniczny 89666. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Redagują Kolegium w składzie: Grzegorz Aleksandrowicz (sekretarz red.) Lech Cergowski, Edward Strzelecki (redaktor naczelny) Witold Szeremeta (sekretarz red.) Jerzy Zmarzlik (z-ca nacz. redaktora).
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zagraniczną „PS" — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Dział Eksportu W-wa ul. Wilcza 46. Cena prenumeraty w kraju (za granicą) miesięcznie: 12.80 (17.95) kwartalnie: 38.40 (53.80), półrocznie: 76.80 (107.60) rocznie: (215.20).
Zakłady Graficzne
„Dom Słowa Polskiego"
Zam. 1449 W-25

## *Przed największą imprezą zawodowych szosowców*

# 4.311 km... przygód na szlaku Tour de France

**Korespondencja własna z Paryża**

Z OGŁUSZAJĄCYM wyciem syren suną po szosie dziesiątki motocykli z przybranymi w błękit i czerwień akrobatami, dającymi ekwilibrystyczne pokazy. Nieopisana kakofonia dźwięków towarzyszy powodzi tłoczących się za nami maszyn, reklamujących wyroby najsłynniejszych firm świata... Tu porusza się, zamiast karoserii olbrzymich rozmiarów, tuba pasty do zębów, tam z gigantycznej, przechylonej butli leje się ciurkiem na szosę atrament; na platformie ciężarówki umieszczono beczkę do piwa, objętości domku campingowego, fabryka lodówek reklamuje się za pomocą skopiowanego według reprodukcji okrętu Krzysztofa Kolumba; potwornie wielki Tarzan z plastiku, przebijający kilkunastometrową dzidą lwa z wiejącą na wietrze grzywą, przypomina o istnieniu popularnego wydawnictwa comicsów obrazkowych dla dzieci...

A tłum zachwycony ofiarowanym mu za darmo karnawałowym widowiskiem — klaszcze, krzyczy, śpiewa i walczy o miejsca na placach, gdzie produkują się najlepsze francuskie gwiazdy kabaretowe i rewiowe.

Dekoracje Tour de France przypominające karnawał lub święto Bastylii z 14 lipca, przekształcające najspokojniejsze miasto prowincjonalne w ciągu kilku minut w śródmieście którejś ze stolic południowo-amerykańskich, przesłaniają niemal całkowicie fakt, że już może za kilkanaści minut wjadą na metę etapu pierwsi zziajani kolarze-rycerze Wielkiej Przygody, jaką jeszcze jest sławetny Wyścig Dookoła Francji. Jeszcze. Bo coraz bliższy wydaje się czas, kiedy teatralna oprawa reklamy werbującej klientów do fabryk kosmetyków, wód mineralnych, słodyczy i lodówek, wypaczy całkowicie sportowy sens tej wielkiej i pięknej imprezy.

**Pierwsze jaskółki nadciągającego niebezpieczeństwa dały o sobie znać już przed miesiącem, kiedy najbliżsi sąsiedzi menażerowie kolarzy włoskich zażądali, by w Tour de France startowały zamiast ekip narodowych ekipy... firmowe.**

Podobno na skutek nieprzejednanej postawy kierownictwa wyścigu, Włosi postanowili odłożyć swe żądania na rok przyszły. **My jednak, tu we Francji, mamy nadzieję, że i w 1960 r. nie dojdzie do skutku plan włoski, który odebrałby imprezie cały jej sens, grzebiąc ostatecznie sportowego ducha, którego nie zastąpi najkosztowniejsza reklama.**

Gdyby jednak Włosi mieli konsekwetnie nalegać na realizację ich żądań, to Francji nie pozostanie chyba nic innego, jak odwrócić się od swych łacińskich pobratymców, którzy z małymi wyjątkami ulegli szałowi bogacenia się kosztem odarcia sportu z jego najpiękniejszych szat szlachetnej walki międzynarodowej i **—skierować swój wzrok na młode kolarskie narody. Mam na myśli kolarzy: ZSRR, Polski, Bułgarii, i NRD — krajów, które jedynie są w stanie przywrócić szosowemu kolarstwu światowemu jego rangę i jego młodość, jaką wydaje się ostatnio powoli tracić.**

#### 100 DNI PRZED TOUR DE FRANCE

Po tej przydługiej, ale koniecznej dla oceny sytuacji dygresji, wracam do samego wyścigu Tour de France, od którego dzieli nas już tylko 100 dni i do jego tegorocznej specyfiki. Otóż nie różni się ona niemal wcale od zeszłorocznej. Ba, nawet liczba kilometrów, które muszą w tym roku przebyć kolarze Tour jest identyczna z zeszłoroczną: 4311 km..

**Tour de France 1959 r. będzie trwał 24 dni, od startu 25 czerwca w Mulhouse do mety 18 lipca już tradycyjnie ulokowanej w paryskim Parc des Princes. 22 etapy i 2 dni wypoczynku (4 lipca w Bayonne i 12 lipca w Saint-Etienne).**

Tegoroczny wyścig wetnie się dwa razy w miejscowości leżące poza granicami Francji: raz w Belgii, w Namur (2 etap), drugi raz we Włoszech, w dolinie Aosty (18 etap).

Na wyścig składa się 9 etapów górskich, z tego dwa przebiegają przez Pireneje (10 i 11 etap), cztery przez dep. Auvergne (14, 14, 15 i 16-ty) oraz trzy przez Alpy (17, 18 i 19-ty)..

Podobnie jak w roku ubiegłym, zaplanowane są 3 indywidualne etapy jazdy na czas, z których dwa (45 i 71 km) przypadają na odcinki płaskie, a jeden (14 km) na górzysty teren Puy de Dome.

Nie tylko zasadnicza struktura, ale także formuła wyścigu 1959 r. pozostała niezmieniona w stosunku do roku ub.: 10 ekip po 12 zawodników i jak w 1958 r.: 7 reprezentacji narodowych i 3 ekipy regionalne francuskie.

Ekipy narodowe wystawią: Belgia, Francja, Włochy, Hiszpania, zespół kombinowany: Holandia — Luksemburg i Szwajcaria — NRF oraz zespół mieszany, w skład którego wejdą prawdopodobnie kolarze brytyjscy, austriacy lub skandynawscy.

**A oto poszczególne etapy Tour de France 1959 r.:**

**I — 25 czerwca Mulhouse — Metz** (235 km), **II — 26 czerwca Metz — Namur** (200 km), **III — 27 czerwca Namur — Roubaix** (195 km), **IV — 28 czerwca Roubaix — Rouen** (230 km), **V — 29 czerwca Rouen — Rennes** (284 km), **VI — 30 czerwca Rennes (Blain) — Nantes** (45 km), **VII — 1 lipca Nantes — La Rochelle** (185 km), **VIII — 2 lipca La Rochelle — Bordeaux** (202 km), **IX — 3 lipca Bordeaux — Bayonne** (207 km), **4 lipca — odpoczynek, X — 5 lipca Bayonne — Bagneres de Bigorre** (256 km) **XI — 6 lipca Bagneres de Bigorre — Saint Gaudens** (147 km), **XII — 7 lipca Saint Gaudens — Albi** (185 km), **XIII — 8 lipca Albi — Aurillac** (223 km), **XIV — 9 lipca Aurillac — Clermont Ferrand** (229 km), **XV — 10 lipca Le Puy de Dome — (14 km), XVI — 11 lipca Clermont Ferrand — Saint Etienne** (197 km), **12 lipca — odpoczynek, XVII — 13 lipca Saint Etienne — Grenoble** (199 km), **XVIII — 14 lipca Grenoble — Aoste — St. Vincent** (276 km), **XIX — 15 lipca St. Vincent — Aoste — Annecy** (248 km), **XX — 16 lipca Annecy — Chalons s/ Saone** (202 km), **XXI — 17 lipca Chalons s/Saone — Dijon** (71 km), **XXII — 18 lipca Dijon — Paryż** (331 km).

**Raymond Meyer**

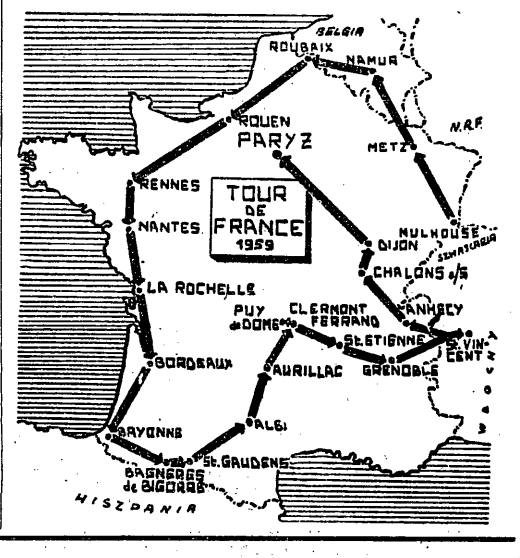


# NA STADIONACH LEKKOATLETYCZNYCH

**NOWY JORK.** W czasie zawodów lekkoatletycznych w Fort Worth, rozgrywanych na wolnym powietrzu uzyskano kilka dobrych wyników w sprintach. W biegu na 100 y Bill Woodhouse uzyskał 9,5 wyrównując tym wynikiem rekord świata, ale niestety, pomagał mu w tym wiatr wiejący w plecy. W biegu na 220 y po prostej Woodhouse zmierzył się z Southernem. Zwyciężył Southern w 20,9, a Woodhouse na ostatnich metrach przed metą doznał kontuzji nogi.

**GOETEBORG.** Stig Pettersson, czołowy skoczek świata w roku 1958, uzyskał w czasie zawodów halowych w Uddevalla bardzo dobry wynik 205 cm.

**CHRISTCHURCH.** Znakomite wyniki uzyskują lekkoatleci Nowej Zelandii, o których z powodu oddalenia ich kraju od centrów zainteresowania królową sportu bardzo niewiele słychać. Ostatnio olbrzymie postępy zrobił miotacz nowozelandzki Leslie Mills, który w ubiegłym sezonie z trudem przekraczał 16 m w pchnięciu kula. W tym roku Mills, 24-letni, świetnie zbudowany młodzieniec rozprawia się raz po raz z 17 metrami, wkraczając do czołówki międzynarodowej. W styczniu rozpoczął sezon wynikiem 17.02, potem uzyskiwał kolejno 17.30, 17,58 i 17.08. Wynik 17.58 jest oczywiście rekordem Nowej Zelandii i świadczy, że Mills może być groźnym przeciwnikiem miotaczy Amerykańskich i europejskich w Rzymie. Mills poprawił również należący do niego rekord kraju w rzucie dyskiem uzyskując 52.88.

Rekordy padły również w konkurencjach kobiecych. Powracająca do zdrowia po ciężkiej operacji stopy rekordzistka Nowej Zelandii w pchnięciu kulą Valerie Loper uzyskała w rzucie dyskiem 47.72, a jej najpowaźniejsza przeciwniczka Jennifer Thompson poprawiła ten wynik na 48.39. W biegu na 880 y Mc Beath uzyskała 2.13.8. W biegu godzinnym rekord wyniklem 19.248 n ustanowił Bill Baillie. Murray Halberg w biegu na 2000 m przegrał niespodziewanie z młodym Snellem, który uzyskał 5.15.8. Specjalistka w skoku wzwyż Mary Donaghy ustanowiła swój rekord życiowy w skoku na dal, uzyskując wynik 602. Marise Chamberlain b. rekordzistka świata w biegu na 440 y poprawiła na tym dystansie swój rekord krajowy na 55.9. Z tego wszystkiego wynika, że Nowozelandczycy wzięli się poważnie do roboty i będą na pewno groźnymi przeciwnikami w Rzymie.

**BELGRAD.** W dorocznym, IV crossie krajów bałkańskich, rozegranym w ub. niedzielę w Belgradzie w biegu kobiet na dystansie ok. 2000 m zwyciężyła biegaczka turecka Guj — 7.04.8 przed Rosową (Jug.) — 7.35,6 i Slamnikova (Jug.) — 7.35.8. Drużynowo wygrały Jugosłowianki. W biegu mężczyzn na dystansie ok. 10 000 m niespodziewany sukces odniósł Grek Gleros, który wygrał w czasie 31.38.8 wyprzedzając Jugosłowianina Michalicea — 32.02,2 i Rumuna Grecescu — 32.17.0. Drużynowo zwyciężyli Bułgarzy.

## Nowa rewelacja pływacka na Antypodach

W Australii gwiazdy pływackie wyrastają jak grzyby po deszczu. Melbourne, miasto rodzinne wielkiego prekursora pływackiego Australii — Jona Marshalla, ogłosiło nowych następcy. Jest nim 13-letni **Danny Blake**, który po dwóch zaledwie latach startów pobił w styczniu 13 rekordów stanu Victoria i zdobył 7 tytułów mistrzowskich w kategorii juniorów. Blake poprawił obecnie w czasie ostatniego roku swój czas na 110 y dow. ze skromnego wyniku 1.05.0 na doskonały 1.02.0. Nie ulega wątpliwości, że jeszcze przed końcem sezonu 13-letni Danny zejdzie poniżej 1 minuty na tym dystansie, podczas gdy Konrads-wi sztuka ta udała się dopiero w wieku lat 15. Także czas Blake'a 2.16.0 na 220 y jest godny uwagi, zważywszy, że startował dopiero dwa razy w tej konkurencji. Na dystansie 440 y Blake ma dopiero za sobą 3 starty, a już zdołał ustanowić swój rekord życiowy na poziomie 4.57.0.

Opr. S. C.

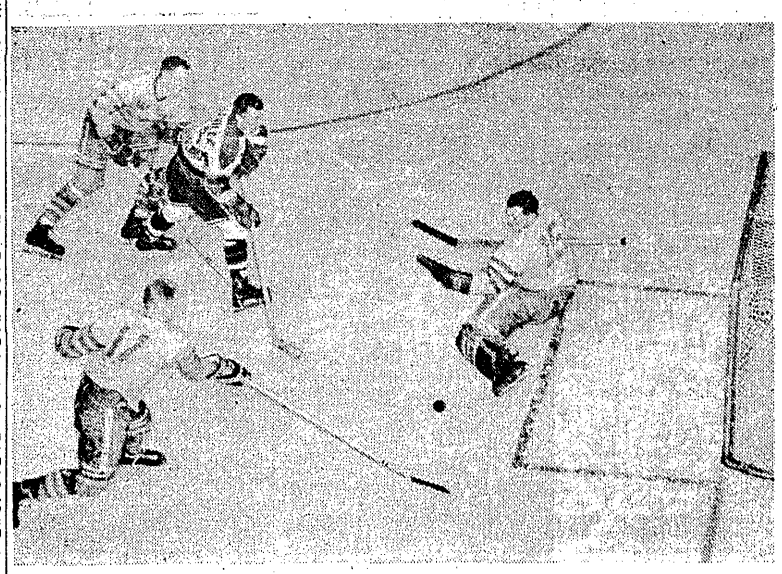

*Fragment spotkania finałowego Kanada — Szwecja 5:0. Kanadyjczyk Gosselin przedarł się przez szwedzką defensywę — Lundwalla (11) i Björna i strzela drugą bramkę.* Fot. CAF

## MAGAZYN ROZMAITOŚCI

*JUDY GRINHAM RZUCA PŁYWANIE*

*20-LETNIA Angielka, pływaczka Judy Grinham, z którą telefoniczny wywiad drukowaliśmy w noworocznym numerze „PS", zdecydowała się ostatecznie rzucić pływanie na korzyść filmu. Jak się bowiem okazało, Judy ma talent i aparycję i film da jej nie tylko utrzymanie, ale i sławę, nie mniejszą niż w sporcie.*

*UPADEK BOKSERA*

*BYŁY mistrz świata w boksie zawodowym, 28-letni Amerykanin Johnny Saxton, został przyłapany na włamaniu do mieszkania w jednym z nowojorskich domów. W krzakach ogrodu, przylegającego do tego domu, policja znalazła walizkę Saxtona z dość mizernym łupem: 5 dolarów w gotówce i futrzaną etolę. Przyłapany na kradzieży pięściarz, oświadczył policji, że mimo iż w trakcie swej kariery zawodowej zarobił 250 tys. dolarów, to obecnie nie tylko jest bez grosza, ale jest winien władzom skarbowym 16.000 dolarów z tytułu podatków.*

*KOPA W STADE FRANÇAIS?*

*CAŁY PARYŻ huczy od plotek, których tematem jest piłkarz Raymond Kopa i sprawa jego opcji na rzecz któregoś z klubów francuskich. Krążą też wieści, że podpisał on już kontrakt na najbliższy sezon z klubem Stade Francais w Paryżu. Wiadomość ta jednak została zdementowana przez kierownictwo klubu, mimo iż w prasie sportowej cytowano wypowiedzi nadoczne jakoby świadka tego kontraktu.*

*PODEJRZLIWI AUSTRIACY*

*WIENER SPORT-KLUB zażądał, by Międzynarodowa Federacja Piłkarska nie wyznaczała na mecz rewanżowy WSK — Real Madrid na sędziego neutralnego — Francuza, albowiem w barwach Realu gra piłkarz francuski Kopa i sądzia mógłby być podejrzany o stronniczość. Oburzona tym brakiem zaufania Federacja Francuska złożyła ostry protest, a sekretarz Real Madrid, p. Saporta, udał się specjalnie do Zurychu, gdzie odbywało się losowanie półfinałów Pucharu Klubów Europy, by wyrazić również swoje niezadowolenie z takiego stawiania sprawy.*

*WŁADYSŁAW KOPEĆ ZWYCIĘZA*

*BOKSER francuski polskiego pochodzenia, Władysław (Ladis) Kopeć, który w 1958 r. wyszedł z boksu amatorskiego z tytułem mistrza Paryża, mistrza Armii, finalisty mistrzostw Francji i 5-krotnego jej reprezentanta, walczy z dużym szczęściem w boksie zawodowym. Ostatnio na zawodach w Zurychu, Kopeć pokonał przed czasem byłego włoskiego mistrza amatorskiego Morlaggi.*

*PANCHO GONZALES O ZAROBKACH*

*PANCHO GONZALES w swojej książce: „Człowiek z rakietą" napisał „Dobry tenisista-amator zarabia od 8—10.000 dolarów rocznie". Belgijski „Les Sports", komentując to zdanie, dodaje od siebie: „Nic dziwnego, że w tenisie jest tak mało zawodowców".*

*Z RINGU NA AMBONĘ*

*CZARNOSKÓRY zawodowy bokser USA, jeden z najlepszych zawodników świata w wadze półśredniej, Virgil Akins, zapowiedział, że po porzuceniu ringu, rozpocznie studia teologiczne, by w przyszłości zostać pastorem prezbiteriańskim.*

*13,3, CZY 13,4?*

*OD przeszło dwóch lat toczy się dyskusja czy rekord świata w biegu na 110 m ppł, należący do Amerykanina Jacka Davisa, wynosi 13,3, czy 13,4. 17 listopada 1956 r. startujący w Bendigo, w Australii Jack Davis uzyskał na 120 y ppł. wspaniały wynik 13,3. Stopery wskazywały czasy — 13,4, 13,3 i 13,3. Wynik więc powinien brzmieć 13,3 ale Związek Australijski podołał wszystkie trzy stopery specjalistom egzaminował. W ciągu 24-godzinnego egzaminu czasomierz, który wskazał wynik 13,4 chodził idealnie, a pozostałe wskazujące po 13,3 miały 6, względnie 8 sek. odchylenia od normy. Na tej podstawie uznano, że wyniki wskazane przez te stopery były nieudzielone i zatwierdzono rezultat 13,4.*

*Przeciwnicy tej teorii twierdzą, że przy odchyleniu 6 sek. na 24 godziny błąd popełniany przy wskazywaniu czasu 13,4 wynosi 6,001 sek., a więc jest to różnica, która w żaden sposób nie może wpłynąć na wartość wyniku 13,3. Wszystko wskazuje więc na to, że Jackowi Davisowi oddadzą tę dziesiątą część sekundy. (J. s.)*